

© creative commons

The POWER OF OPEN



العدد ١٥٠٦ - ١١ ذوالحجّة ١٣٧٢
٢١ أغسطس ١٩٥٢

والف فيه نقدا

قاليسن *



 creative commons
The
POWER OF OPEN

PODZIĘKOWANIA

Creative Commons pragnie podziękować wszystkim członkom personelu, konsultantom i sponsorom za ich wkład w powstanie tego dokumentu, a także osobom odpowiedzialnym za opracowanie książki. Specjalne podziękowania kierujemy w stronę organizacji, artystów i twórców, którzy nie tylko udostępniają swoją pracę na licencjach CC, ale także poświęcili swój czas i podzielili się swoimi przemyśleniami, które uwzględniono w niniejszym opracowaniu.

Zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej <http://thepowerofopen.org>, skąd można pobrać cyfrową wersję książki i dowiedzieć się, jak można zamówić egzemplarze drukowane.

ŹRÓDŁA

Tekst i skład © 2011 Creative Commons Corporation; informacje o prawach do zdjęć umieszczono przy grafikach w książce.

Okładka © 2011 Naeema Zarif (<http://naeemazarif.com>). Opracowano na specjalne zlecenie dla celów tego projektu.

Książka wykorzystuje dwie niezastrzeżone czcionki dostępne na The League of Moveable Type: League Gothic oraz Goudy Bookletter 1911. Więcej informacji można uzyskać na stronie <http://www.theleagueofmoveabletype.com>.

Podwójne C w okręgu oraz słowa i logotyp “Creative Commons”, a także znaki licencyjne Creative Commons są znakami towarowymi Creative Commons. Więcej informacji można uzyskać na stronie <http://creativecommons.org/policies>.



Za wyjątkiem przypadków, gdzie stwierdzono inaczej, treść książki jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0. Warunki licencji są dostępne na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/>.

WPROWADZENIE



Catherine CASSERLY / CEO, CREATIVE COMMONS



Joi ITO / CHAIR, CREATIVE COMMONS

Na świecie obserwujemy prawdziwą eksplozję otwartości. Począwszy od indywidualnych artystów, którzy umożliwiają innym współtworzenie swoich dzieł, po rządy, które wymagają, by prace sfinansowane ze środków publicznych były dostępne dla wszystkich, zarówno duch jak i praktyka udostępniania wyników własnej pracy stają się coraz bardziej powszechne i przynoszą coraz więcej efektów.

Licencje Creative Commons umożliwiające otwarte udostępnianie treści pojawiły się zaledwie dekadę temu. Obecnie w Internecie można znaleźć ponad 400 milionów dzieł na licencjach CC, począwszy od muzyki i zdjęć, po wyniki badań i całe kursy uniwersyteckie. Creative Commons to infrastruktura prawna i techniczna, która umożliwia efektywne udostępnianie wiedzy, sztuki i danych przez osoby fizyczne, organizacje i rządy. Co więcej, miliony twórców skorzystało z zalet, które przynosi ta infrastruktura w celu udostępniania prac, które wzbogacają globalne wspólne zasoby całej ludzkości.

“Potęga otwartości” to zbiór historii tych twórców. Niektóre, jak ProPublica, nagrodzona Nagrodą Pulitzera organizacja zajmująca się dziennikarstwem śledczym, wykorzystują CC we współpracy z największymi światowymi gigantami w sektorze mediów. Inni, jak niezależny twórca filmowy Vincent Moon, traktują licencje CC jako nieodzowny element stylu życia opartego na otwartości w poszukiwaniu kreatywności. Przekrój użytkowników jest równie szeroki, co kreatywność osób i organizacji decydujących się na otwarcie swoich treści, sztuki i pomysłów i udostępnienie ich reszcie świata.

Kiedy patrzymy w przyszłość, wydaje się, że zbliżamy się do osiągnięcia masy krytycznej, która może skutkować przyjęciem otwartości za domyślny standard dla wielu dzieł, które były uprzednio dostępne jedynie z zastrzeżeniem wszystkich praw autorskich. Jednak jeszcze bardziej ekscytującą perspektywą jest wzbogacenie globalnych zasobów dzięki wykorzystaniu narzędzi Creative Commons i zwiększenie znaczenia otwartości w dyskursie dotyczącym kultury, edukacji i polityki innowacyjności.

Mamy nadzieję, że *The Power of Open* stanie się dla Was inspiracją do zgłębienia i przyjęcia praktyki wykorzystywania otwartych licencji, tak by Wasz wkład w globalne zasoby intelektualne przyniósł ogromne korzyści wszystkim ludziom.

0 CREATIVE COMMONS

Nasza wizja to nic innego, niż pragnienie zrealizowania pełnego potencjału Internetu - uniwersalnego dostępu do kultury, edukacji i badań - który stanie się motorem napędowym nowej ery rozwoju, wzrostu i produktywności.

Idea powszechnego dostępu do badań, edukacji i kultury stała się wykonalna dzięki Internetowi, jednakże nasze ustroje prawne i społeczne nie zawsze pozwalają na jej realizację. Prawa autorskie utworzone na długo przed pojawieniem się Internetu i mogą one utrudnić legalne wykonywanie czynności, które uważamy za oczywiste w sieci: kopiowanie, wklejanie, edytowanie źródła i publikowanie w Internecie. Zgodnie z domyślnymi regulacjami prawnymi, wszystkie te działania wymagają wyraźnego, udzielonego uprzednio zezwolenia - bez względu na to, czy jesteś artystą, nauczycielem, naukowcem, bibliotekarzem, działaczem politycznym czy zwykłym użytkownikiem. By zrealizować wizję powszechnego dostępu, ktoś musiał zapewnić darmową, publiczną i ujednoczoną infrastrukturę, która pozwala na utrzymanie równowagi pomiędzy rzeczywistością Internetu oraz rzeczywistością praw autorskich. Ten "ktoś" to Creative Commons.

NASZA MISJA

Creative Commons rozwija, wspiera i zarządza infrastrukturą prawną i techniczną, która maksymalizuje cyfrową kreatywność i innowacyjność, możliwości udostępniania i dzielenia się.

CO OFERUJEMY

Infrastruktura, którą oferujemy, obejmuje szereg licencji prawnoautorskich oraz narzędzi, które pozwalają na osiągnięcie równowagi w ramach tradycyjnego porządku "wszystkie prawa zastrzeżone", który został utworzony przez przepisy o prawie autorskim.

Nasze narzędzia zapewniają wszystkim, począwszy od indywidualnych twórców do dużych firm i instytucji, prosty, ujednoczony sposób na zachowanie swoich praw przy jednoczesnym zezwoleniu na pewne wykorzystanie swojej pracy - podejście "niektóre prawa zastrzeżone" - dzięki któremu ich kreatywne, edukacyjne czy naukowe treści lepiej wykorzystują potencjał Internetu. Połączenie tych narzędzi oraz inwencji użytkowników oznacza ciągle poszerzanie i rozrastanie się dostępnych zasobów cyfrowych: treści, które mogą być kopiowane, rozpowszechniane, edytowane, mieszane i rozszerzane, w granicach przepisów o prawie autorskim. Pracujemy z ekspertami od prawa autorskiego z całego świata, by zagwarantować, że nasze licencje są rzetelne od strony prawnej, możliwe do zastosowania na całym świecie i odpowiadające potrzebom użytkowników.

Dla tych twórców, którzy pragną zrezygnować w ogóle z praw autorskich i zmaksymalizować interoperacyjność danych, Creative Commons oferuje narzędzia, które pozwalają na umieszczenie dzieła w domenie publicznej w sposób tak wyraźny, jak to tylko możliwe.



Nasza wizja to nic innego, niż pragnienie zrealizowania pełnego potencjału Internetu - uniwersalnego dostępu do kultury, edukacji i badań - który jest motorem napędowym nowej ery rozwoju, wzrostu i produktywności.

DOKĄD ZMIERZAMY

W Creative Commons budujemy infrastrukturę. Nasi użytkownicy budują sami wspólne zasoby. Pracujemy, by zwiększyć stopień zastosowania naszych narzędzi, by wspierać i słuchać naszych użytkowników i służyć jako zaufany administrator interoperacyjnej infrastruktury wspólnych zasobów.

TWOJE WSPARCIE

By zrealizować wizję Internetu pełnego otwartych treści, gdzie użytkownicy są uczestnikami innowacyjnej kultury, edukacji i nauki, polegamy na wsparciu naszych użytkowników i tych, którzy wierzą w potencjał Internetu. Możemy działać i rozwijać się dzięki hojnemu wsparciu ludzi takich jak Ty. Przekaż informacje o CC swoim znajomym i rodzinie i zadeklaruj darowiznę, by pomóc w utrzymaniu Creative Commons jako silnej, stabilnej i trwałej organizacji.

Creative Commons jest korporacją pożytku publicznego zwolnioną z podatku na podstawie art. 501(c)(3) Statutu Massachusetts.

Creative Commons LICENCJE

Licencje Creative Commons oferują wszystkim - od indywidualnych twórców po duże firmy i instytucje - prosty, ujednolicony sposób przyznawania zezwoleń w zakresie praw autorskich i informowania o autorstwie ich prac, pozwalając jednocześnie innym na kopiowanie, rozpowszechnianie i konkretne wykorzystanie tych treści. Licencjodawcy posiadają szeroki zakres możliwości dokonania wyboru praw, które chcą przyznać użytkownikom.

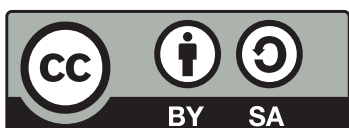
Licencje Creative Commons są oparte na unikatowym i innowacyjnym systemie "trzech warstw". Pierwsza warstwa to "tekst prawny", obejmujący tradycyjne narzędzia prawne stosowane na całym świecie. Jest ona uzupełniona o "przystępne podsumowanie" sporządzone z użyciem prostszego języka, zrozumiałego dla większości osób. Ostatnią warstwą jest "wersja czytelna dla komputerów", którą mogą odczytać wyszukiwarki oraz inne technologie, co pozwoli na łatwiejsze wyszukiwanie i wykorzystywanie prac na licencjach CC.

Te trzy warstwy łącznie zapewniają, że zakres praw wyrażony w narzędziach CC nie ogranicza się do treści zrozumiałych jedynie dla prawników. To treści, które są zrozumiałe dla twórców dzieł, dla użytkowników, a nawet samej sieci.



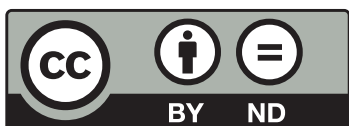
Uznanie autorstwa 3.0 Polska

Ta licencja pozwala innym na rozpowszechnianie, remiksowanie, poprawianie i wykorzystywanie Twojej pracy, także do celów komercyjnych, pod warunkiem podania nazwiska autora oryginalnego utworu. Jest to najszersza z oferowanych licencji. Zalecana dla celów maksymalizacji rozpowszechniania i wykorzystania licencjonowanych materiałów.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 3.0 Polska

Ta licencja pozwala innym na rozpowszechnianie, remiksowanie, poprawianie i wykorzystywanie Twojej pracy, także do celów komercyjnych, pod warunkiem podania nazwiska autora oryginalnego utworu i udzielenia licencji na nowe utwory na takich samych warunkach. Ta licencja jest często porównywana do wolnych licencji "copyleft" na otwarte oprogramowanie. Wszystkie nowe dzieła oparte na Twoim będą podlegać takiej samej licencji, więc wszystkie opracowania pochodne będą mogły być także wykorzystywane w celach komercyjnych. Ten rodzaj licencji jest wykorzystywany przez Wikipedię i jest zalecany w przypadku materiałów, które korzystają z treści Wikipedii i podobnie licencjonowanych projektów.



Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych 3.0 Polska

Ta licencja pozwala na redystrybucję, zarówno komercyjną jak i niekomercyjną, pod warunkiem zachowania niezmięionej postaci utworu i podania autora.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne 3.0 Polska

Ta licencja zezwala innym na remiksowanie, poprawianie i wykorzystywanie Twojego utworu dla celów niekomercyjnych, i choć w przypadku nowych utworów konieczne jest wymienienie Ciebie jako autora, a same utwory muszą być niekomercyjne, licencja na dzieła pochodne nie musi być taka sama, jak ta udzielona przez Ciebie.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Na tych samych warunkach 3.0 Polska

Ta licencja pozwala innym na rozpowszechnianie, remiksowanie, poprawianie i wykorzystywanie Twojej pracy do celów niekomercyjnych, pod warunkiem podania nazwiska autora oryginalnego utworu i udzielenia licencji na nowe utwory na takich samych warunkach.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych 3.0 Polska

To najbardziej restrykcyjna z sześciu podstawowych licencji, zezwalająca jedynie innym na ściągnięcie Twoich dzieł i udostępnianie ich innym pod warunkiem wymienienia Ciebie jako autora i bez zgody na wprowadzanie jakichkolwiek zmian w utworach lub wykorzystywanie ich w celach komercyjnych.

Creative Commons zapewnia także narzędzia, które operują w przestrzeni domeny publicznej. Nasze narzędzie CC0 pozwala licencjodawcom na zrzeczenie się wszystkich praw i umieszczenie dzieła w domenie publicznej, a nasz Symbol Domeny Publicznej pozwala wszystkim użytkownikom sieci na "oznaczenie" dzieła jako ogólnodostępnego.



CC0 Przekazanie do domeny publicznej

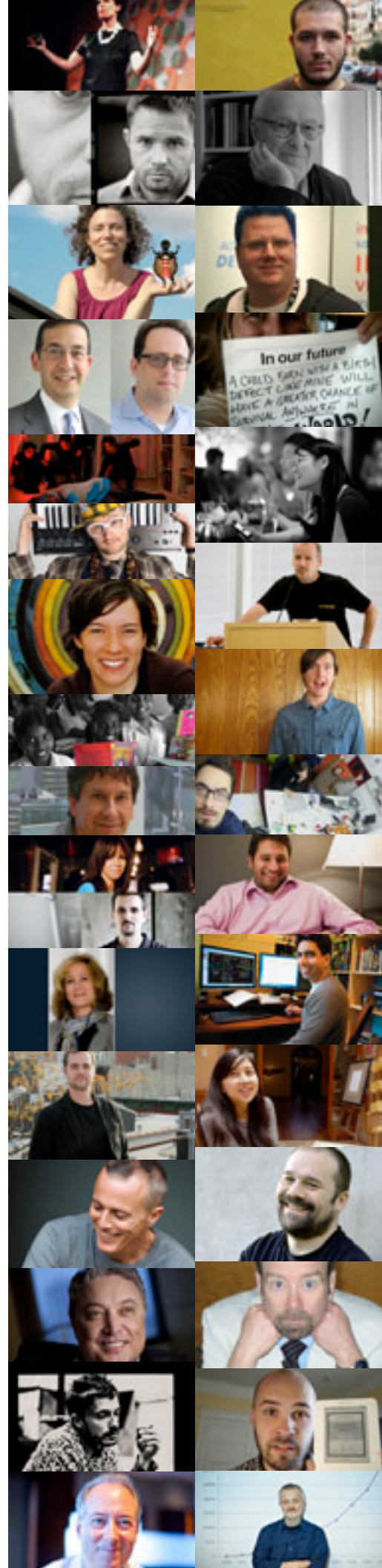
CC0 umożliwia właścicielom treści chronionej prawem autorskim na zrzeczenie się majątkowych praw autorskich do swoich dzieł i tym samym udostępnienie ich w tak szerokim zakresie, w jakim to tylko możliwe, w domenie publicznej, by inne osoby mogły z nich swobodnie korzystać, poprawiać je i powtórnie wykorzystywać do wszelkich celów bez ograniczeń wynikających z praw autorskich. W przeciwieństwie do licencji Creative Commons, które pozwalają licencjodawcom na dokonanie wyboru z szeregu możliwych praw przy zachowaniu praw autorskich, CC0 umożliwia dokonanie jeszcze innego wyboru - rezygnacji z praw autorskich i wyłącznych uprawnień, które wynikają z nich automatycznie dla twórców.



Symbol Domeny Publicznej

Symbol Domeny Publicznej (Public Domain Mark, PDM) to narzędzie, które pozwala na oznaczenie i otagowanie dzieł już należących do domeny publicznej w sposób, który jasno prezentuje status przynależności do domeny publicznej dzieła i pozwala na jego łatwą identyfikację. PDM nie jest instrumentem prawnym jak CC0 czy licencje CC - może być jedynie wykorzystany do oznaczenia dzieła podając informację o jego przynależności do domeny publicznej, a nie wprowadza zmian w bieżącym statusie dzieła chronionego prawem autorskim. Jednakże tak jak w przypadku CC0 oraz licencji CC, PDM posiada warstwę, która jest odczytywana maszynowo i pozwala na znalezienie dzieł otagowanych symbolem PDM w Internecie.

© creative commons
STORIES





June Cohen
**TED
TALKS**

Swoboda rozpowszechniania idei

NOWY JORK

Choć dziś TED Talks jest jedną z ważniejszych części internetowego ekosystemu, organizacja rozpoczęła działalność od zamkniętych seminariów, w których uczestniczyła zaledwie garstka wybranych. Pięć lat po opublikowaniu w Internecie wszystkich seminariów TED Talks na licencjach Creative Commons, 200 milionów widzów w Internecie mogło zapoznać się z innowacyjnym sposobem myślenia prelegentów TED.

Jedynym motorem tego niesamowitego wzrostu jest darmowe i otwarte rozpowszechnianie - twierdzi June Cohen, Producentka Wykonawcza TED media. "Licencje CC dały nam możliwość dzielenia się z innymi w zupełnie nowy sposób".

Kiedy podjęliśmy decyzję o otwarciu naszej biblioteki, mieliśmy tylko jeden cel - szerzenie naszych idei - mówi Cohen. Każdą decyzję podejmowaliśmy z myślą o tym celu. Wykorzystanie Creative Commons stanowiło najlepszy sposób, by spotęgować wzrost naszego produktu i uwolnić nas od wyjaśniania, co można, a czego nie można było robić z naszymi filmami".

Udostępnienie materiałów online było bardzo kontrowersyjną decyzją - twierdzi Cohen. "Ludzie obawiali się, że wyrzuci nasz biznes do góry nogami, zniechęci ludzi do płacenia za nasze konferencje i nie zostanie zaakceptowane przez prelegentów".

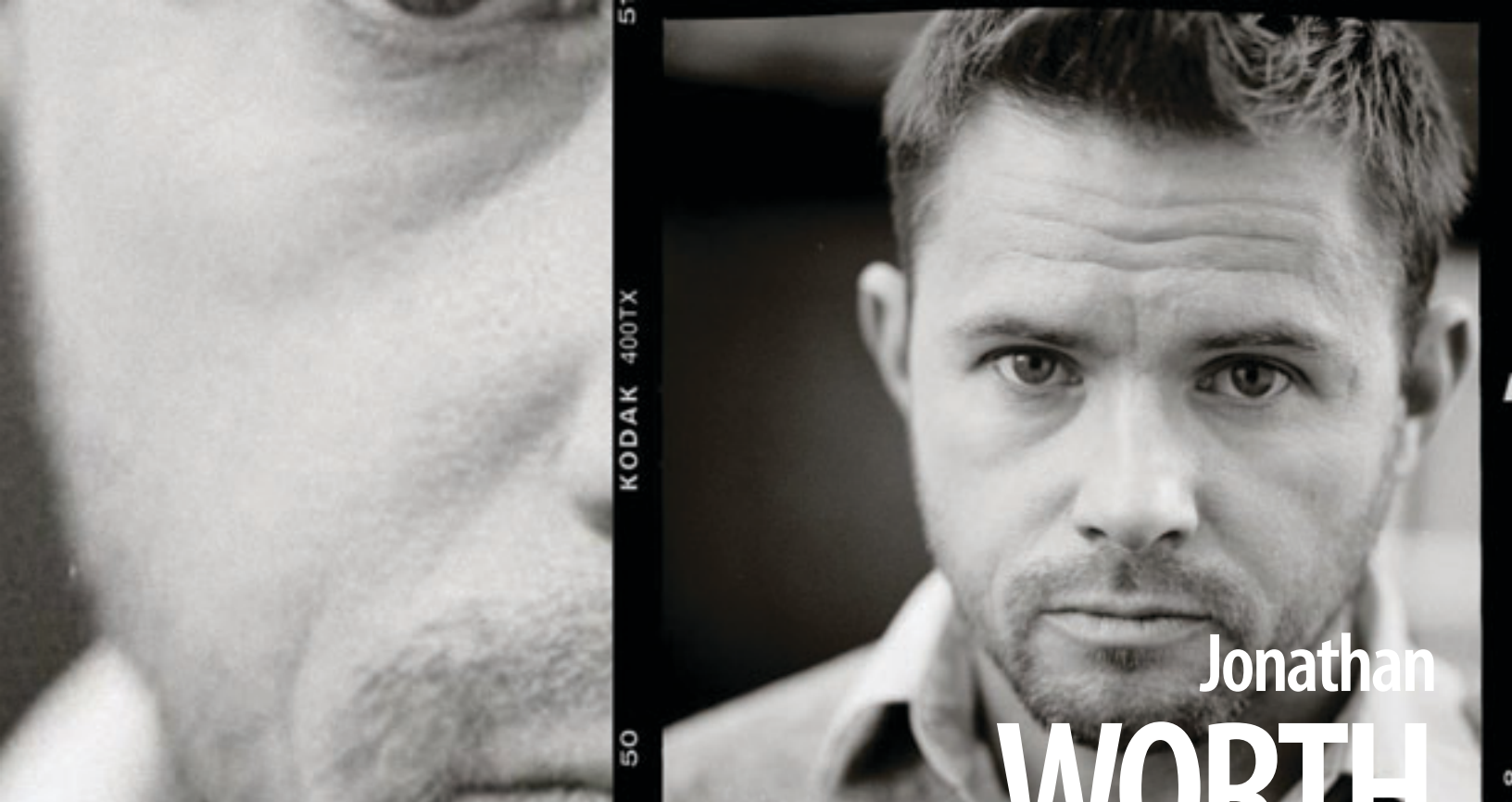
Rok po opublikowaniu darmowych wideo z naszych wykładów, podnieśliśmy cenę konferencji o 50% i sprzedaliśmy wszystkie rezerwacje w tydzień, mając 1000 osób na liście oczekujących. "Prelegenci nie tylko lobbują za publikacją wykładów tak szybko, jak to tylko możliwe, ale także uczestnicy płatnych konferencji z niecierpliwością czekają na możliwość podzielenia się tym, co usłyszeli z rodziną, przyjaciółmi i kolegami".

TED Talks z udziałem szwedzkiego lekarza medycyny i statystyka Hansa Roslinga oraz jego prezentacje dotyczące krajów rozwijających się są przykładem na to, jak licencja CC może pomóc w popularyzacji tematu. "Hans powiedział mi, że umieszczenie jego pierwszego wystąpienia w Internecie zrobiło więcej dla jego kariery, niż wszystko, co robił do tej pory", mówi Cohen. "Cały świat stanął przed nim otworem".

Nasze niezamierzone konsekwencje okazały się wyjątkowo pozytywne - mówi Cohen. "To nie tylko wzrost, lecz sposób, w jaki nasza globalna widownia stała się globalnym zespołem, przyjmując naszą markę i zachęcając do dalszych innowacji. Licencja Creative Commons to wyraźna deklaracja, że naprawdę poważnie podchodzisz do szerzenia swoich idei".

„Jedynym motorem tego niesamowitego wzrostu jest darmowe i otwarte rozpowszechnianie - licencje CC dały nam możliwość dzielenia się z innymi w zupełnie inny sposób”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.ted.com/talks>



Jonathan WORTH

Nowy model profesjonalnego fotografa

LONDYN

Prace brytyjskiego fotografa Jonathana Wortha wiszą na ścianach National Portrait Gallery w Londynie. Worth wykłada fotografię na Uniwersytecie Coventry w Wielkiej Brytanii. Robił zdjęcia takim sławom jak Colin Firth, Rachel Hunter, Jude Law czy Heath Ledger. Należy także do tworzącej się grupy fotografów, którzy eksperymentują z bezpiecznymi dla środowiska technikami profesjonalnej pracy z obrazem w cyfrowej erze.

Worth, jak większość aktywnych zawodowo fachowców, spędzał godziny na przeszukiwaniu Internetu w celu zabezpieczenia swoich zdjęć przed kradzieżą. Był wściekły na to, jak dużo swojego czasu marnuje reagując na naruszenia swoich praw autorskich. „Wówczas wpadłem na pisarza science fiction, Cory Doctorowa, który rozdawał bezpłatnie swoje książki i zarabiał na tym pieniądze”. „Fotografowałem go kiedyś i zapytałem, co to za interes. Zaproponował eksperyment”.

Worth zdecydował się spróbować. Objęli zdjęcie licencją Creative Commons Uznanie autorstwa i umieścili jego kopie o wysokiej rozdzielczości za darmo w Internecie, sprzedając jednocześnie drukowane zdjęcia w różnej cenie i na różnych poziomach wyłączności. „Najdroższe sprzedały się pierwsze” - powiedział Worth. „Nikt nigdy o mnie nie słyszał, ale płacili dobre pieniądze za moje odbitki”.

Doctorow udzielił Worthowi lekcji nowego spojrzenia na cyfrowy świat i cyfrowe zwyczaje ludzi. „Teraz rozumiem, jak wykorzystywać siłę ludzi wykorzystujących moje zdjęcia za darmo” - mówi Worth. „To jak włożenie wiadomości do butelki, którą odpływ może zabrać gdziekolwiek, a ty możesz wykorzystać ten fakt”.

Creative Commons umożliwia mi sprawne wykorzystywanie istniejącej architektury i reagowanie na zwyczaje osób będących stałymi użytkownikami mediów społecznościowych - mówi Worth. „Rodzaj informacji nie zmienił się, ale zmienił się model dystrybucji. Nie mamy wszystkich odpowiedzi, ale CC pozwala mi dostosować warunki do własnych potrzeb i wykorzystać na moją korzyść rzeczy, które działają przeciwko mnie”.

„Nie mamy wszystkich odpowiedzi, ale CC pozwala mi dostosować warunki do własnych potrzeb i wykorzystać na moją korzyść rzeczy, które działają przeciwko mnie”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.jonathanworth.com>



Nina PALEY

Wychwalając otwartość

NOWY JORK

„Bycie po tej samej stronie, co moi fani, to wspaniałe uczucie”, mówi Nina Paley, nowojorska reżyserka, animatorka i orędowniczka otwartego licencjonowania. Podczas gdy wielu artystów weszło w konflikt ze swoimi fanami, ona widzi tylko korzyści dla artystów wynikające z dzielenia się swoją pracą. I owszem, jedną z korzyści są pieniądze.

Paley nie przekonała się do otwartości od razu. Kiedy zaczynała pracę jako młoda rysowniczka, idea tworzenia własności intelektualnej była czymś pochlebny i nieustannie wzmacnianym. „Každy mówił mi, w jaki sposób prawa autorskie zapewniają ochronę i dają status”, mówi. „Niemal nie można sobie było bez nich wyobrazić świata”.

W 2008 roku publikacja wyprodukowanego przez nią animowanego filmu „Sita Sings the Blues” opóźniła się ze względu na zaporowy koszt licencji kilku 80-dziesięcioletnich piosenek mało znanej piosenkarki Annette Hanshaw. „Kiedy mój film był w dalszym ciągu nielegalny, a koszty prawników i licencji pochłaniały olbrzymie pieniądze, zażartowałam że jeśli film byłby za darmo, mogłabym przynajmniej sprzedawać T-shirty”, wspomina Paley. Ta idea zaczęła kiełkować w jej głowie i Paley zaczęła szukać informacji na temat ludzi, którzy rozprowadzali darmowe oprogramowanie. „Zdałam sobie sprawę, że tak naprawdę pieniądze pochodzą z materiałów promocyjnych i dobrowolnego wsparcia fanów”, mówi Paley.

W końcu film „Sita Sings the Blues” został pokazany publiczności oraz zauważony przez Rogera Eberta (amerykański krytyk filmowy - przyp. tłum.) i innych. Jest dostępny do ściągnięcia za darmo na podstawie licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa - Na tych samych warunkach; można go także nabyć na DVD i obejrzeć na dużym ekranie dzięki innym dystrybutorom. Film został obejrany przez miliony widzów na portalach takich jak archive.org, youtube lub też ściągnięty przez strony z torrentami.

Paley podnosi kwestię wyceniania wartości sztuki w pieniądzu. „Jeżeli artysta nie ma grosza przy duszy, zaczynasz myśleć, że ma to związek z wartością jego pracy, a w rzeczywistości tak nie jest” - mówi. „Znam także artystów, którzy nie ruszą palcem, dopóki nie dostaną pieniędzy”. Paley prezentuje całkowicie odmienną postawę. „Nigdy nie zarabiałam tyle pieniędzy, co po rozpoczęciu wykorzystywania licencji Creative Commons. Dzięki temu mam wyższe notowania. Nic nie wydaję na promocję. Moi fani robią to za mnie i kupują materiały promocyjne. Dzielenie się pozwoliło mi zaistnieć”.

„Nigdy nie zarabiałam tyle pieniędzy, co po rozpoczęciu wykorzystywania licencji Creative Commons. Dzięki temu mam wyższe notowania. Nic nie wydaję na promocję. Moi fani robią to za mnie i kupują materiały promocyjne. Dzielenie się pozwoliło mi zaistnieć”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.ninapaley.com>



Richard Tofel e Scott Klein

PROPUBLICA

Newsy tworzone przez dzielenie się historiami

NOWY JORK

ProPublica, nagrodzona Nagrodą Pulitzera organizacja zajmująca się dziennikarstwem śledczym wystartowała w 2007 r. z wyraźną misją wyszukiwania historii, które mogą wywoływać zmiany. Jak mówi Dyrektor Generalny Richard Tofel "Wiedzieliśmy, że im więcej ludzi dotrze do naszych historii, tym lepiej dla nas, tym lepiej będziemy realizować naszą misję". Nie było jednak zbyt jasne, jak pozwolić innym na łatwe przedrukowywanie ich treści.

Dwóch z naszych pracowników podsunęło nam Creative Commons, jako najlepszy sposób na osiągnięcie naszego celu udostępniania informacji - mówi Tofel. "Działa to bardzo dobrze i pozwala nam oszczędzić ogromną ilość czasu".

Scott Klein, wydawca News Applications dla ProPublica, był jedną z tych osób, które zachęcały do wykorzystania CC. "Nasz portal to nasza platforma" - mówi Klein. "Nie martwimy się o udostępnianie naszych informacji, jeżeli dzięki temu osiągają większą siłę rażenia". Licencja Creative Commons daje innym możliwość przedruku wiadomości ProPublica bez negocjacji. W przeciwnym razie musieliby zadzwonić, poprosić o artykuł i wyjaśnić nam, do czego zostanie użyty" - mówi Klein. "To byłoby zbyt kłopotliwe".

ProPublica, jeden z największych newsroomów zajmujących się dziennikarstwem śledczym w Stanach Zjednoczonych, z powodzeniem wpływa na dalszy rozwój spraw, którymi się zajmuje. Współpracując z dużymi krajowymi organizacjami prasowymi, ProPublica ujawniła poważne nieprawidłowości dotyczące udzielania licencji pielęgniarce w Kalifornii i zwróciła uwagę na strzelaninę z udziałem policjantów w Nowym Orleanie po przejściu huraganu Katrina. Artykuł w Time Magazine dotyczący decyzji w sprawie selekcji rannych w szpitalach w Nowym Orleanie po huraganie Katrina otrzymał nagrodę Pulitzera w kategorii dziennikarstwa śledczego. Ostatnio Jesse Eisinger i Jake Bernstein z ProPublica zostali nagrodzeni Nagrodą Pulitzera 2011 za krajowy reportaż dotyczący sektora finansowego.

Nie postrzegamy informacji jako wartościowego dobra - liczy się jej siła rażenia - mówi Klein. "Nie budujemy biblioteki chronionej prawem autorskim. Wprowadziliśmy nową kulturę udostępniania, a CC stanowi jej istotną część".

Tofel jest tego samego zdania. "Creative Commons pomaga nam wyjść z wiadomościami na zewnątrz, co poszerza grupę naszych czytelników i zwiększa siłę rażenia poszczególnych wiadomości" - mówi. "Pomaga również budować świadomość tego, kim jesteśmy, co działa na korzyść zarówno pojedynczych tekstów, jak i przyszłości ProPublica".

„Nie budujemy biblioteki chronionej prawem autorskim. Wprowadziliśmy nową kulturę udostępniania, a CC stanowi jej istotną część”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.propublica.org>



YUNYU

Kosz miłych niespodzianek

NOWA POŁUDNIOWA WALIA, AUSTRALIA

Dla australijskiej autorki piosenek i muzyczki, Yunyu, wykorzystywanie różnych mediów jest czymś naturalnym. Udostępnianie prac innym artystom i fanom nie jest czymś, co wywołuje u niej strach, a jedynie produktywnym rozszerzeniem procesu kreatywnego.

Yunyu podkreśla, że to udostępnienie muzyki pozwoliło jej na nawiązanie udanej współpracy z autorką science fiction Marianne de Pierres, dla której Yunyu napisała i nagrała piosenkę towarzyszącą powieści dla młodzieży. „Rozgłos wokół udostępnienia mojej muzyki za darmo w ramach licencji Creative Commons pozwolił, by połączył nas duch sztuki” - powiedziała.

Pierwotnie decyzja o wykorzystaniu licencji CC stanowiła część jej poszukiwań muzycznych. „Przede wszystkim chciałam zobaczyć, co można zrobić z moją muzyką, gdzie to mnie zabierze” - powiedziała Yunyu. „Zastanawiałam się, co ludzie zrobią z rzeczami, które udostępnię”.

Nie miałam pojęcia, czego się spodziewać, ale czekał na mnie kosz pełen miłych niespodzianek - powiedziała. Fani zaczęli nagrywać swoje własne wideo do jej piosenek i umieszczać je na Youtube. Młoda kobieta z Detroit wykorzystała część tekstu z piosenki do stworzenia portretu, który w końcu znalazł się na popularnej stronie science fiction. Francuski kobiecy zespół nagrał jedną z jej piosenek, a zainteresowanie licencjonowaniem jej muzyki wyrazili także twórcy gier wideo.

Z perspektywy autora piosenek trudno jest rozmawiać o otwartym licencjonowaniu z przemysłem muzycznym, który wciąż obawia się pełnego znaczenia i reperkusji związanych z licencjami Creative Commons. Chciałabym, by doszło do debaty z branżą na temat tego, w jaki sposób możemy rozwijać ducha Creative Commons” - mówi. „Próby kontrolowania sposobu interpretacji i odbioru Twojej pracy na poziomie komercyjnym to zżyfowe zadanie. Jesteś skazany na spektakularną klęskę”.

Dodaje: „Artyści potrzebują podstawowej ochrony i możliwości otrzymywania wynagrodzenia za komercyjne wykorzystanie swoich dzieł, ale naprawdę nie widzę potrzeby jakichkolwiek dalszych barier. Nie widzę potrzeby ścigania i atakowania fanów, którym spodobała się nasza praca na tyle, że chcą się nią dzielić i ją remiksować. Uważam, że to bez sensu”.

„Chciałabym, by doszło do rozmowy z branżą na temat tego, w jaki sposób możemy rozwijać ducha Creative Commons”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.yunyu.com.au>



Muzyka miksowana w skali globalnej

BERLIN + LONDYNIE

DJ Vadim, urodzony w Leningradzie, dorastający w Londynie, został światową sławą hip-hopu i muzyki elektronicznej. Pracował jako producent i występował z legendarnymi artystami, takimi jak Stevie Wonder, The Roots, Prince, czy Public Enemy. Wydał też wiele własnych płyt pod różnymi pseudonimami.

Szukając inspiracji i nowych talentów, Vadim wykorzystuje ccMixer, społecznościową stronę poświęconą remiksowaniu, pozwalającą producentom na ścieżki na licencji Creative Commons i przerobienie ich według własnych upodobań.

3 000 osób ściągnęło ścieżki w ramach konkursów Vadima na ccMixer, czego skutkiem było ponad 500 remiksów. Według Bena Dawsona, który pracuje dla studia DJ Vadima, Organically Grown Sounds, "Ludzie umieszczali swoje remiksy na stronie, by następnie udostępnić je swoim znajomym, co wzbudziło istotne zainteresowanie tą muzyką. To wspierały sposób na zaangażowanie ludzi i włożenie w muzykę emocji, serca i duszy, zamiast po prostu słuchania jej w radio".

Vadim nieustannie podróżuje dookoła świata, współpracując i rozmawiając z wokalistami, muzykami i innymi DJami i dzieląc się swoimi opiniami na temat ich pracy - powiedział Dawson. "Obecnie Internet daje nam szansę, by robić więcej na więcej sposobów, począwszy od naszego wykorzystania ccMixtera i innych świetnych platform muzycznych".

Według Vadima współpraca tego rodzaju jest niezwykle ważna. "OGS opiera się na współpracy, pisaniu piosenek z ludźmi, których spotykamy podczas podróży. Muzyka jest jak rozmowa pomiędzy twórcami i słuchaczami, każdy z nich wnosi własne doświadczenia do twórczego tygła".

„Muzyka jest jak rozmowa pomiędzy twórcami i słuchaczami, każdy z nich wnosi własne doświadczenia do twórczego tygła”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.djvadim.com>



Solana Larsen

GLOBAL VOICES

Rozpowszechniając wiadomości

HOLANDIA, ZE WSPÓŁPRACOWNIKAMI NA CAŁYM ŚWIECIE

Duże media często zawodzą w dostarczaniu dogłębnych informacji na temat wydarzeń na świecie – lokalni autorzy blogów i miejscowi dziennikarze często dużo więcej wiedzą o społecznościach, o których piszą. Global Voices, struktura non-profit, założona przez dziennikarkę Rebeccę MacKinnon, zapewnia platformę dla 350 wydawców, autorów ochotników i tłumaczy z całego świata, umożliwiającą umieszczanie wiadomości z ich społeczności w jednym miejscu. Dziennikarze ci dostarczają szczegółowych, aktualnych informacji o wszystkim, od trzęsienia ziemi na Haiti do protestów w Iranie. Wszystkie treści są udostępniane na licencji Creative Commons, więc informacje można tłumaczyć i rozpowszechniać za darmo dla wszystkich, którzy szukają czegoś więcej niż tylko migawek podanych w wieczornych wiadomościach.

Gdy w grudniu ubiegłego roku protesty przeciw bezrobociu spowodowały zamieszki w Tunezji, współpracownicy Global Voices opublikowali dziesiątki postów związanych z samobójstwami, relacje naocznych świadków, wypowiedzi zwykłych obywateli tłumaczone z języka arabskiego oraz wiadomości na twitterze, dzięki którym jako pierwsi przedstawili opinii publicznej obraz sytuacji w samym centrum wydarzeń. Licencja CC umożliwiła przedruk treści publikowanych przez Global Voices przez The New York Times, Reuters, AlterNet i Oprah Winfrey Network.

Global Voices jest wirtualną strukturą non-profit bez biura, lecz jej siła rażenia odczuwana jest w bardzo realny sposób w wielu miejscach. „Creative Commons daje nam wolność i ułatwia wykonywanie tłumaczeń na kilkanaście języków dziennie”, mówi Solana Larsen, wydawca zarządzający Global Voices. „Zawsze, kiedy otrzymujemy zlecenie napisania tekstu dla organizacji non-profit lub nawet mediów z głównego nurtu, trzymamy się naszej klauzuli CC, co umożliwia nam przedruk, tłumaczenie i prowadzenie otwartej dyskusji”.

„Creative Commons daje nam wolność i ułatwia wykonywanie tłumaczeń na kilkanaście języków dziennie”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://globalvoicesonline.org>



Mały wydawca robiący wielkie rzeczy

BANGALORE + NEW DELHI, INDIE

Pratham Books, niewielki, nienastawiony na zysk wydawca książek w Indiach ma prostą, lecz ambitną misję, by „książka trafiła do rąk każdego dziecka”. Mając świadomość że tak „ogromny i śmiały cel” jest niemożliwy do zrealizowania samodzielnie przez niewielką firmę, w 2008 roku Pratham zaczął udostępniać swoje książki i ilustracje na podstawie Creative Commons na platformach Flickr i Scribd. Gautam John, menadżer ds. nowych projektów w Pratham Books mówi: „Jako mały wydawca, nie mamy możliwości dostosowania licencji za każdym razem do potrzeb zainteresowanych osób. Licencje Creative Commons pozwoliły nam na współpracę z wieloma partnerami, bez ponoszenia związanych z tym kosztów negocjacji prawnych oraz straty czasu i pieniędzy, które pochłonęłyby takie negocjacje. Zamiast tego Pratham Books wysyła po prostu do użytkownika link do pobrania książki oraz odnośnik do strony licencyjnej, co zdaniem Johna, trwa „zaledwie jedną minutę”.

Zastosowanie CC skutkuje ponownym wykorzystaniem powieści i zwiększonym zaangażowaniem społeczności. „Nasze społeczności stworzyły wiele prac pochodnych, począwszy od aplikacji na iPada i iPhone’a, poprzez umieszczanie naszych dzieł na laptopach OLPC (One Laptop Per Child - przyp.tłum.), aż po stworzenie całkiem nowych książek na podstawie istniejących ilustracji”, mówi John. „Organizacje i osoby indywidualne przekształciły nasze książki w audio-booki, opracowały je w językach Braille’a i DAISY, co umożliwiło osobom niewidzącym dostęp do naszych treści. To nie byłoby możliwe bez licencji Creative Commons. Według nas wszystkie prace pochodne to wynik zastosowania modelu opartego na licencji Creative Commons. Bez licencji Creative Commons nie nawiązalibyśmy takiego kontaktu ze społecznościami, bo byłoby to zbyt drogie.

Oznacza to również zwiększoną rozpoznawalność Pratham Book, co ułatwia niewielkiemu wydawcy książek realizację misji. Dzięki rosnącemu ponownemu wykorzystaniu treści wydawanych przez Pratham, mniejsze znaczenie ma to, czy firma jest bezpośrednio w to zaangażowana, czy też nie. Dzięki udostępnianiu na licencjach CC materiałów na Flickr i innych platformach, Pratham Books zapewniło stały dostęp do swoich książek, bez względu na to co się stanie z organizacją w przyszłości: „Nasze książki znajdują się obecnie w wielu repozytoriach, więc nie istnieje ryzyko, że z powodu jednej awarii dostęp do materiałów zostanie zagrożony, a społeczności mogą wykorzystywać nasze treści w swojej pracy bez względu na to, czy firma istnieje, czy nie, i bez potrzeby lub konieczności oczekiwania na naszą zgodę”, mówi John.

Pratham Books może skoncentrować zaoszczędzone zasoby i skupić swoje wysiłki na powiększaniu archiwum prac posiadających licencję CC oraz na planie budowy nowej platformy ponownego wykorzystywania i remiksowania dzieł. „W małej organizacji, takiej jak nasza, czas jest naprawdę cennym dobrem i w naszym przypadku licencje Creative Commons pomogły zaoszczędzić nam czas, pieniądze i pozyskać mnóstwo innych korzyści”.

„W małej organizacji, takiej jak nasza, czas jest naprawdę cennym dobrem i w naszym przypadku licencje Creative Commons pomogły zaoszczędzić nam czas, pieniądze i pozyskać mnóstwo innych korzyści”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://prathambooks.org>



Patrick McAndrew

OPEN UNIVERSITY

Edukacja online

MILTON KEYNES, WIELKA BRYTANIA

Open University przyjmuje studentów z różnych środowisk, bez względu na ich osiągnięcia akademickie czy pochodzenie społeczne. Był to pierwszy na świecie, odnoszący sukcesy uniwersytet oparty na zdalnym nauczaniu i nadal pozostaje jedną z największych tego typu placówek na świecie, z ponad 250 tysiącami studentów w 40 krajach.

W 2005 roku Open University posunął się ze swoją otwartością o krok dalej niż inni, zakładając nową stronę internetową OpenLearn i dając zgodę na publiczny dostęp do materiałów kursowych i zezwolenie na ich powtórne wykorzystanie w ramach licencji Creative Commons. Zamiast opracowywać własny zestaw zezwoleń, uniwersytet zaoszczędził sporo na opłatach za usługi prawne wybierając licencje CC.

„Początkowo odłożyliśmy 100 000 £ na opłaty prawne z tytułu napisania skutecznej licencji dla Open Learn, lecz nie wydaliśmy z tej kwoty ani grosza, gdyż przyjęliśmy CC” - mówi Patrick McAndrew, Wicedyrektor ds. Nauczania. Dzięki licencjom CC uniwersytet zaoszczędził także podczas opracowywania materiałów kursowych i w negocjacjach z zewnętrznymi dostawcami. ”Wykorzystanie uznanej licencji pomogło nam pozyskać zaangażowanie innych. W zasadzie mogliśmy odsyłać ludzi do niezależnej licencji CC, zamiast prosić ich o przyjęcie naszej własnej licencji.

Od rozpoczęcia działalności, OpenLearn odwiedziło ponad dwa miliony osób, a materiały z kursów Open University zostały pobrane ponad 20 miliony razy na iTunes U, co daje uczelni pierwsze miejsce wśród uniwersytetów umieszczających materiały do pobrania w aplikacji Apple.

CC umożliwiło ponowne wykorzystywanie materiałów uniwersyteckich na różnych platformach oraz lokalizację ich treści, np. przez tłumaczenie. „Siła otwartych zasobów edukacyjnych tkwi w ich otwartości” - mówi McAndrew „To zapewnia im dużą elastyczność, dzięki czemu materiał, który mógł być opublikowany w środowisku OpenLearn opartym na platformie Moodle, może być wykorzystywany na WordPress lub Slideshare lub na Youtube lub gdziekolwiek indziej. Materiały OpenLearn można eksportować lub przenosić na wiele różnych sposobów, z punktu widzenia technologii i formatu. Takie możliwości jednakże również wymagają licencji, która może być tłumaczona i przenoszona wraz z materiałem. To właśnie zapewnia nam CC”.

„Początkowo odłożyliśmy 100 000 £ na opłaty prawne z tytułu napisania skutecznej licencji dla Open Learn, lecz nie wydaliśmy z tej kwoty ani grosza, gdyż przyjęliśmy CC”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.open.ac.uk>



Zadi Diaz e
Steve Woolf

EPIC FU

Otwieranie pop kultury

LOS ANGELES

Popularny video show internetowy Epic Fu, który wystartował w 2006 roku, zaczął prezentować widzom cotygodniowe odcinki pełne zabawnej muzyki, sztuki i nowości kulturalnych. Od samego początku Creative Commons było dużą częścią planu Epic Fu – producenci Zadi Diaz i Steve Woolf wykorzystują regularnie treści muzyczne i filmowe z licencją CC na stronie internetowej, a wszystkie odcinki są publikowane na licencji Creative Commons.

„Mój ulubiony film to odcinek zatytułowany Your Copyright Can Kiss My Ass (Twoje prawa autorskie mogą mnie pocałować w dupę)” - mówi Woolf. „Odcinek był o tym, jak wolno tradycyjne media dostosowują się do nowoczesnego sposobu dostarczania treści. Przyjęliśmy bardzo mocny punkt widzenia, zakładający rozszerzenie praw autorskich w możliwie największym zakresie”.

Fani korzystali z licencji CC programu wysyłając i udostępniając odcinki swoim znajomym, jak również tworząc remiksy, których Diaz i Woolf używali do promocji programu. „Mieliśmy mashup’y, które dostarczyły nam treści na wiele miesięcy i nie musieliśmy tworzyć materiałów promocyjnych na własny użytek” - mówi Woolf. ”To wspinały sposób zaangażowania widzów w udzielenie nam wsparcia”.

„Mieliśmy mashup’y, które dostarczyły nam treści na wiele miesięcy (...) To wspinały sposób zaangażowania widzów w udzielenie nam wsparcia.”

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://epicfu.com>



Frances Pinter

BLOOMSBURY ACADEMIC

Otwarte wydawnictwo

LONDYN

Czasopisma akademickie to ukryte skarby informacji, ale ciężko do nich dotrzeć i są bardzo drogie. Londyński wydawca Bloomsbury ma nadzieję zmienić to rozpowszechniając internetowe wersje swoich publikacji badawczych za darmo do niekomercyjnego wykorzystania na licencji Creative Commons. Strona internetowa firmy pozwala użytkownikom przeszukiwać zawartość według dziedziny, tematu, miejsca lub daty wraz z dodatkowymi elementami, takimi jak rankingi znaczenia i narzędzia udostępniania sieciach społecznościowych

Publikacje Bloomsbury Academic obejmują obecnie dziesięć tytułów na licencji CC z różnych dziedzin, w tym serię pod tytułem "Nauka, Etyka i Innowacje" redagowaną przez Sir Johna Sultona, laureata Nagrody Nobla. Bezpłatne wersje dostępne są za pośrednictwem serwisu umożliwiającego społeczne publikowanie Scribd. Firma wciąż sprzedaje drukowane egzemplarze i inne treści elektroniczne.

„Wydawcy martwią się, że udostępniając zawartość za darmo piłują gałąź, na której siedzą, zmniejszając sprzedaż drukowanych egzemplarzy, wierzymy jednakże, że w przypadku pewnych typów książek, bezpłatna oferta promuje druk”, mówi Frances Pinter, wydawca w Bloomsbury. „Zaczynaliśmy od zera, więc musieliśmy szybko osiągnąć masę krytyczną, by wiedzieć, czy pomysł wypalił. Wydawcy martwią się, że udostępniając zawartość za darmo wyhamują sprzedaż drukowanych egzemplarzy, wierzymy jednakże, że w przypadku pewnych typów książek, bezpłatna oferta promuje druk”.

„Wydawcy martwią się, że udostępniając zawartość za darmo piłują gałąź, na której siedzą, zmniejszając własną sprzedaż drukowanych egzemplarzy, wierzymy jednakże, że w przypadku pewnych typów książek, bezpłatna oferta promuje druk”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.bloomsburyacademic.com>



Dan Zaccagnino

INDABA MUSIC

Nagrania bez granic

NOWY JORK

„Ludzie przesyłali między sobą nagrania muzyczne już od dłuższego czasu”, mówi Dan Zaccagnino, autor piosenek i gitarzysta. „Chcieliśmy umożliwić im robienie tego w zorganizowany sposób”.

Tak więc w lutym 2007 roku wraz z czterema innymi muzykami uruchomił stronę internetową i globalną platformę współpracy pod nazwą Indaba Music. Członkowie mogą opublikować swoje własne utwory na licencji Creative Commons lub używać prac innych członków, aby tworzyć remiksy lub wspólnie pracować nad projektami. W sekcji „Możliwości” znajduje się lista bezpłatnych i płatnych próśb do artystów o współpracę nad wspólnym opracowaniem ścieżek dźwiękowych.

Indaba jest także organizatorem konkursów, które umożliwiają ludziom eksperymentowanie ze ścieżkami dźwiękowymi sławnych artystów, takich jak Peter Gabriel, Weezer, Snoop Dogg, czy Yo-Yo Ma. Remiksy powstające w wyniku tych projektów są publicznie udostępniane na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych, umożliwiając szeroki rozwój współpracy między osobami dopiero rozpoczynającymi karierę i znanymi artystami.

540 000 użytkowników Indaba z 200 krajów dowiodło, że przy zapewnieniu odpowiednich narzędzi, otwartość może pomóc w szerzeniu kreatywności. Pod koniec 2010 roku alternatywna kapela rockowa Marcy Playground udostępniła wszystkie elementy każdego utworu ze swojego ostatniego albumu „Leaving Wonderland... In a Fit of Rage” na licencji Creative Commons, co przyniosło im korzyści w postaci wystarczającej ilości materiału na przygotowanie drugiego albumu zatytułowanego „Indaba Remixes from Wonderland” – z tymi samymi ścieżkami zremiksowanymi przez użytkowników Indaba.

Wszyscy współpracownicy dostają honoraria z tytułu albumu, co jest prawdziwą rewolucją dla dużej wytwórni płytowej. „Na początku był duży opór” - przyznaje Zaccagnino - „lecz dowiedliśmy muzykom i wytwórniom płytowym, że udostępnianie utworów na licencji CC przynosi wiele korzyści”.

„Na początku był duży opór, lecz dowiedliśmy muzykom i wytwórniom płytowym, że udostępnianie utworów na licencji CC przynosi wiele korzyści”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.indabamusic.com>



Curt SMITH

„Częściowo zadowolony”, ale w pełni otwarty

LOS ANGELES

W swoim szczytowym momencie w latach 80-tych, grupa rockowa Tears for Fears błyskawicznie przebyła ścieżkę od zespołu znanego tylko słuchaczom uniwersyteckiego radia do zyskania światowej sławy. Zespół sprzedał 22 miliony płyt, a ich piosenki „Shout” i „Everybody Wants to Rule the World” stały się znanymi i popularnymi hymnami rockowymi.

Dziś wokalista i basista Curt Smith nie za bardzo martwi się sprzedażą swojej pracy. W 2007 roku Smith wydał swój pół-autobiograficzny album solowy zatytułowany *Halfway, pleased* na licencji Creative Commons. „Mając pełne prawa autorskie byliśmy zasypywani prośbami od ludzi, którzy potrzebowali zgody na wykorzystywanie piosenek Tears For Fears” mówi. „Obecnie, o ile nie zarabiają na moim materiale i uznają moje autorstwo, mogą robić co chcą, bez pytania mnie o zgodę”.

W konsekwencji Smith nie poświęca w ogóle czasu na przeglądanie próśb o licencje i może się skoncentrować na tym, co robi najlepiej: na robieniu muzyki. Smith pracuje obecnie nad kolekcją utworów na cały album – po jednej piosence na raz – możliwych do bezpłatnego pobrania w formacie MP3. Jest to naprawdę album naszych czasów: zatytułowany „projekt mediów społecznościowych”, każde nagranie zostało przygotowane we współpracy z kimś, kogo Smith spotkał na Facebooku lub Twitterze.

„CC to mądra droga dla artysty. Dlaczego ktokolwiek chciałby wytaczać pozew swoim fanom? Jestem całkiem szczęśliwy z faktu, że ludzie robią to, na co mają ochotę z moją muzyką. „Chcę, by jej słuchali”.

„CC to mądra droga dla artysty. Dlaczego ktokolwiek chciałby wytaczać pozew swoim fanom?”

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://curtsmithofficial.com>



João Batista Ciaco

FIAT MIO

Otwarcie drzwi dla nowych konstrukcji

RIO DE JANEIRO, BRAZIL

Zamiast pozostawiać decyzje dotyczące kolejnej koncepcji samochodu projektantom, koncern samochodowy Fiat poprosił wszystkich o zgłaszanie pomysłów. W niespełna rok ponad dwa miliony ludzi ze 160 krajów odwiedziło stronę internetową projektu Mio i przyczyniło się do powstania dziesięciu tysięcy unikatowych idei dotyczących kluczowych elementów, takich jak napęd, bezpieczeństwo, projekt, materiały, czy wyposażenie. Wszystkie pomysły opublikowano i udostępniono reszcie świata na licencji Creative Commons.

„Tak duży stopień interakcji rewolucjonizuje sposób myślenia o projektach przyszłości. Dzięki temu możemy zrozumieć potrzeby innych i zmienić konserwatywny wizerunek przemysłu motoryzacyjnego” - powiedział João Batista Ciaco, Dyrektor ds. Reklamy i Relacji Marketingowych w FIAT Automotive.

Efektom tej otwartości i współpracy jest koncepcja unikatowego samochodu. Mio jest pojazdem o rozmiarach samochodu Smart z kołami, które obracają się o 90 stopni, przednią szybą, która przystosowuje się do różnych warunków pogodowych oraz możliwościami pozyskiwania energii słonecznej, wiatru i kinetycznej. Ponieważ projekt prototypowy jest także na licencji Creative Commons, każdy, poczynawszy od uznanych artystów do projektantów z konkurujących firm samochodowych, może włączyć swoje pomysły do swojej własnej przyszłej pracy.

Jak większość koncepcji tego typu, Mio może nigdy nie wejść do produkcji, lecz zasugerowane innowacje oraz wytyczony kierunek rozwoju, z dużym prawdopodobieństwem zostaną uwzględnione w przyszłych projektach Fiata. Ze względu na licencje CC, wszystkie te świetne pomysły są teraz także bezpłatnie dostępne dla wszystkich w przemyśle samochodowym.

„Tak duży stopień interakcji rewolucjonizuje sposób myślenia o projektach przyszłości”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.fiatmio.cc>



Vincent

MOON

Życie w stylu CC

PARYŻ, FRANCJA

Vincent Moon, wyróżniany nagrodami reżyser filmowy, ma w sobie coś z nomada. Nie ma domu, a jego stan posiadania jest niewielki - ledwie trochę ubrań, książek, kilka dysków, sprzęt nagrywający i zdezelowany laptop. Ma również niezwykley talent do kręcenia filmów muzycznych utrzymanych w prawdziwie marzycielskim klimacie.

Moon udostępnia wszystkie swoje dzieła na warunkach licencji Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach, co oznacza, że każdy może je rozpowszechnić lub remiksować z zastrzeżeniem uznania autorstwa i niekomercyjnego użycia.

„Ja sam niejako żyję na licencji Creative Commons”, mówi, podkreślając, że jest aktywnym uczestnikiem gospodarki polegającej na dzieleniu się zasobami, której rozwój umożliwia CC. „Kręcę filmy w zamian za miejsce do spania i trochę jedzenia. Moje filmy to pretekst do poznawania ludzi, podróżowania i nauki, a moja kamera jest narzędziem komunikacji społecznej”.

Od czasu, kiedy zaczął tak żyć dwa lata temu, losy tego 31 latka potoczyły się odmiennym torem niż ten, który obrał, gdy zawiedziona miłość wysłała go w trasę. Jego film *La faute des Fleurs* z 2009 r. zdobył nagrodę Sound & Vision dla najlepszego filmu muzycznego na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Kopenhadze, a seria utworów zatytułowana *Take Away Show*, w których w sposób niezakłamanym dokumentuje pracę muzyków z całego świata, jest wielkim hitem na YouTube.

Moon pracuje obecnie nad nowym dziełem, *Petites Planetes*, będącym kompilacją jego własnych nagrań audiowizualnych z całego świata. - Jestem w podróży dookoła świata i próbuję na nowo zdefiniować status „twórcy” w naszych czasach. Licencja CC jest istotnym elementem tej nowej definicji.

„Ja sam niejako żyję na licencji Creative Commons” .

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.vincentmoon.com>



Dan

GILLMOR

Jak dotrzeć z pomysłami do ludzi

SAN JOSE, USA

Kiedy w 2004 roku dziennikarz, Dan Gillmor, napisał "My, media - dziennikarstwo oddolne przez ludzi i dla ludzi" (We the Media: Grassroots Journalism by the People, for the People), postanowił opublikować tę książkę w całości na warunkach BY-NC-SA licencji Creative Commons. Gillmor stwierdził, że zachowanie wszystkich praw autorskich do książki nie będzie leżało w jego najlepiej pojętym interesie. „Uznałem, że prawdziwe ryzyko to niemożność dzielenia się moimi przemyśleniami ze światem”, mówi.

Gillmor jest również płodnym blogerem - umówił się z serwisem Salon.com komentującym bieżące wydarzenia, że tydzień po pojawieniu się jego felietonów w tamtejszym blogu, może je ponownie opublikować na licencji CC na swojej stronie internetowej. „Im więcej osób zrozumie, na czym polega rola CC, tym więcej ludzi doceni, że wbrew temu, co niektórzy mówią, CC wspiera prawo autorskie w sposób, który respektuje wolę twórców systemu ochrony praw autorskich”.

W grudniu 2010 r. Gillmor opublikował swoje drugie dzieło pt. Mediactive. W wersji książkowej można je kupić za 14 dolarów na Amazonie, ale każdy może pobrać tę pozycję w całości z jego strony, ponieważ Gillmor udostępnił ją na warunkach BY-NC-SA licencji CC. W ciągu trzech pierwszych dni od publikacji całą książkę pobrało 1500 osób.

Gillmor mówi, że gdyby nie było CC, to książka "My, media" prawdopodobnie by nie powstała. „Zważywszy, że amerykańska prasa na początku ją zignorowała, to śmiało mogę powiedzieć, że cała sprawa przeszłaby bez śladu, gdybym nie postąpił z nią w ten sposób”. I wbrew temu, czego można by było oczekiwać, darmowa dystrybucja książki przyniosła Gillmorowi sukces finansowy. „Co kwartał dostaję honoraria autorskie. Za książkę napisaną sześć lat temu, a to nie jest źle”.

„Uznałem, że prawdziwe ryzyko to niemożność dzielenia się moimi przemyśleniami ze światem”

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://dangillmor.com>

A close-up portrait of Nicolás Alcalá, a man with a short beard and mustache, looking directly at the camera. The background is a blurred city street scene.

Nicolás Alcalá

RIOT CINEMA

Najpierw dystrybucja, potem zyski

MADRYT, HISZPANIA

Gdy hiszpańskie niezależne studio filmowe Riot Cinema Collective przystąpiło do pracy nad filmem science-fiction pt. „Cosmonaut”, zależało mu bardziej na szerokiej dystrybucji niż na zysku. Twórcy postanowili wypuścić wszystkie elementy zwiastuna filmu w ramach licencji Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach Creative Commons.

W istocie studio Riot Cinema przekonało się, jak wielki potencjał niesie ze sobą wypuszczenie utworu na licencji CC. Jeden z fanów przysłał własny projekt, który stał się oficjalnym plakatem filmu. Inny zremiksował fragmenty scenariusza, które znalazły się w jego końcowej wersji. Na konkurs na najlepszy remiks zwiastuna nadesłano ponad 90 prac z całego świata, a Riot Cinema Collective pokazuje dzieła swoich fanów, prezentując film Cosmonaut na konferencjach prasowych. Współpraca na podobnych zasadach z witryną fotograficzną Lomography zaowocowała ponad 400 zdjęciami.

Po zakończeniu produkcji każdy element filmu zostanie też wypuszczony na dwóch różnych licencjach CC: wersja w wysokiej rozdzielczości na licencji Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach, a w niskiej rozdzielczości na podstawie licencji Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach. „Zakładamy, że kina, platformy 'wideo na żądanie', gazety lub telewizje, będą chciały dostać film w wysokiej rozdzielczości i zawrą z nami umowę” mówi twórca, Nicolás Alcalá. „Małe, amatorskie kluby filmowe lub kina w krajach Trzeciego Świata, których nie stać na pokazanie filmu, mogą go rozpowszechnić w celach komercyjnych w niższej rozdzielczości”.

Alcalá widzi też inne korzyści płynące z licencji CC na film: „Właściciel studia muzycznego z Berlina powiedział nam, że zamierza poprosić kilka zespołów, aby nagrały piosenki zainspirowane filmem The Cosmonaut, udzielić na nie licencji CC i wydać świetną płytę na dysku USB zawierającym inne materiały promujące film. On za to płaci, a podzieli się z nami zyskami”.

„Jeżeli nie masz pieniędzy na reklamę filmu, możesz sobie ją zapewnić dzięki wersji w niskiej jakości dla celów komercyjnych”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.riotcinema.com>



Scott Nickrenz

ISABELLA STEWART GARDNER MUSEUM

Muzyka klasyczna dla mas

BOSTON, USA

Muzeum im. Isabelli Stewart Gardner w Bostonie liczy sobie przeszło sto lat i posiada kolekcję ponad 2500 dzieł sztuki. Jest także ośrodkiem działania jednego z najbardziej postępowych ruchów w dziedzinie dystrybucji muzyki klasycznej. Obok ogromnej kolekcji sztuki muzeum posiada także nagrania setek godzin koncertów na żywo zapisanych na płytach CD. Przez wiele lat w ogóle nikt tej muzyki nie słuchał. W związku z tym we wrześniu 2006 roku kustosz działu muzyki tego muzeum, Scott Nickrenz, zaczął nadawać The Concert, czyli podcast z muzyką klasyczną. „Jak tylko dowiedziałem się o licencjach Creative Commons, postanowiłem, że musimy ją wykorzystać”, mówi Nickrenz. „Te wysokiej jakości nagrania stały się dostępne za darmo i z prawem do dzielenia się nimi dalej, co od początku było dla nas bardzo ważne”.

The Concert nadaje trwające 45 minut audycje co dwa tygodnie, a swój sukces zawdzięcza właśnie w dużej mierze otwartej dostępności. „W ciągu pierwszych sześciu tygodni istnienia podcastu i biblioteki muzycznej odnotowaliśmy ponad 40 000 pobrań z 83 krajów, co jest zjawiskiem bezprecedensowym dla podcastów z muzyką klasyczną. Obecnie mamy średnio około 50 000 pobrań miesięcznie”, mówi Nickrenz.

Do grudnia 2010 roku The Concert został pobrany ponad 1,8 mln razy przez słuchaczy ze 190 krajów: od Azerbejdżanu po Chorwację. Nie możemy zapomnieć o zakonnicach z Filipin prowadzących niedochodową stację radiową. Dzięki CC ich słuchacze mogą cieszyć się wspólną muzyką klasyczną z naszego muzeum.

„Jak tylko dowiedziałem się o licencjach Creative Commons, postanowiłem, że musimy ją wykorzystać. Te wysokiej jakości nagrania stały się dostępne za darmo i z prawem do dzielenia się nimi dalej, co od początku było dla nas bardzo ważne”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.gardnermuseum.org>



Kevin Lawver

FICLY

Wspólne opowieści

WASHINGTON, D.C.

W 2007 roku Kevin Lawver, architekt systemów informatycznych w AOL, stworzył na platformie firmy AOL stronę internetową o nazwie Ficlet, na której można było pisać opowiadania. Strona wykorzystywała otwarte oprogramowanie. Prawnicy AOL mieli na początku wątpliwości. „Gdy zaczęli się zapoznawać z licencją Creative Commons typu Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach, uznali, że jest doskonała, a przyjęcie warunków tej licencji w sprawie użytkowania utworów jest całkowicie wystarczające bez żadnych dodatkowych zastrzeżeń”.

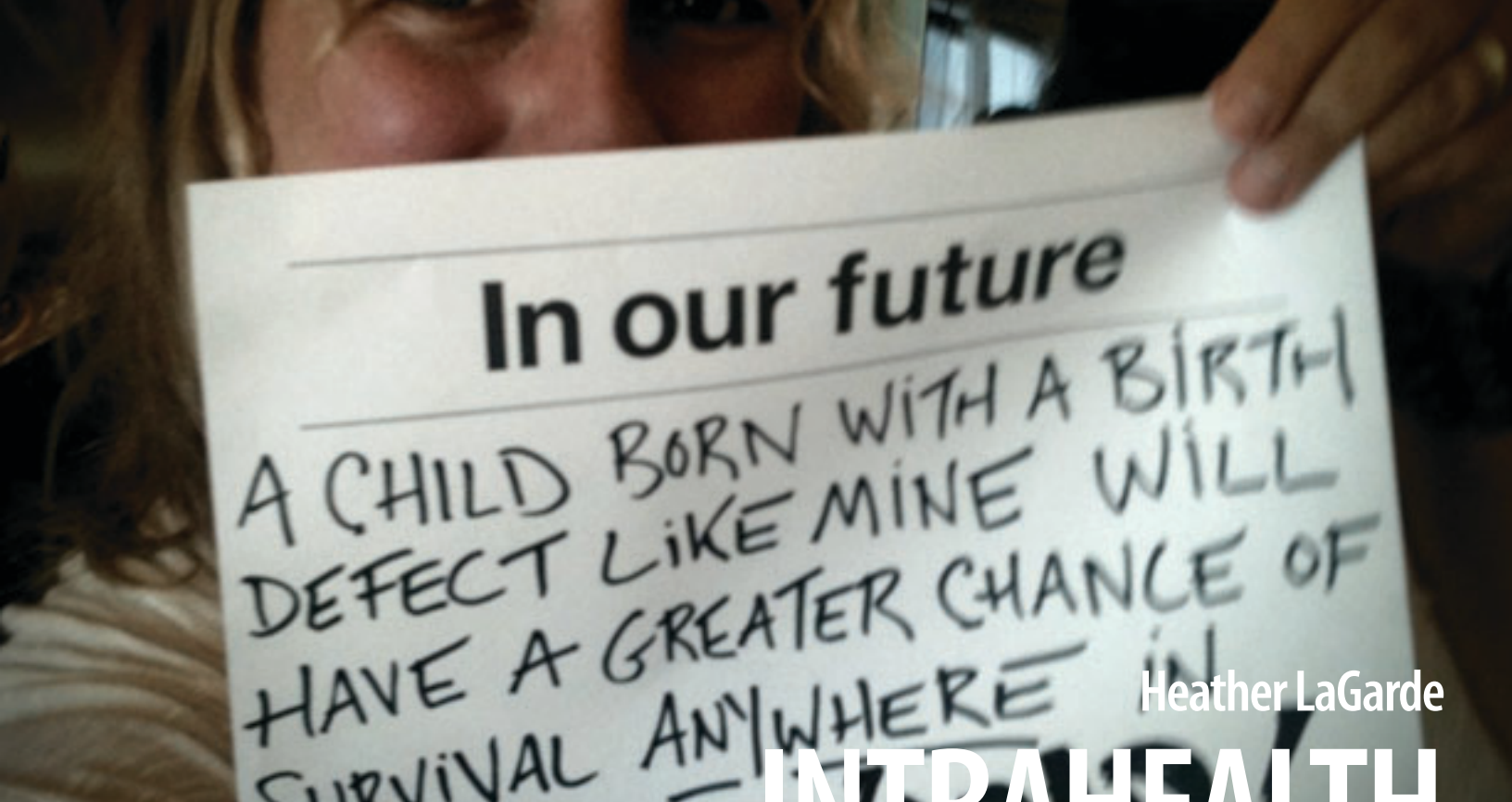
Na Ficlet każdy mógł wziąć udział w kompilacyjnym projekcie literackim typu mashup, dodając opisy wydarzeń wcześniejszych lub późniejszych do krótkich, liczących 1024 bajtów kawałków opowiadań dostępnych na licencji CC, a napisanych przez innych użytkowników. W ciągu niespełna dwóch lat 12 000 użytkowników napisało 48 000 opowiadań. Strona przyciągnęła nawet tak znakomitych współtwórców, jak pisarz John Scalzi i aktor grający w serialu Star Trek - Następne pokolenie, Wil Wheaton.

W styczniu 2009 roku firma AOL zdjęła Ficlet ze swojej platformy i wyrzuciła do śmieci wszystkie utwory napisane przez użytkowników. Na szczęście dzięki temu, że wszystkie opowiadania były dostępne na licencji CC Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach, Lawver zdołał je odtworzyć i ponownie opublikować zgodnie z prawem większość tej twórczości na nowej stronie.

Dziś Lawver ma nową witrynę literacką typu mashup o nazwie Ficly z ponad 21 000 opowiadaniem napisanymi na licencji CC przez 3 000 współpracujących użytkowników. Od maja 2009 roku użytkownicy Ficly z całego świata stworzyli nowe opowiadania, co daje w sumie ponad dwa miliony stron do przejrzania. Jeden z nich wydał własnym sumptem kilkaset opowiadań wybranych przez innych twórców. W ten sposób powstała antologia opowiadań opublikowanych na Ficly. „Uwielbiam tworzyć rzeczy, które inspirują innych ludzi do tworzenia”, mówi Lawver.

„Gdy zaczęli się zapoznawać z licencją Creative Commons typu Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach, uznali, że jest doskonała, a przyjęcie warunków tej licencji w sprawie użytkowania utworów jest całkowicie wystarczające bez żadnych dodatkowych zastrzeżeń.”

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.ficly.com>



In our future

A CHILD BORN WITH A BIRTH
DEFECT LIKE MINE WILL
HAVE A GREATER CHANCE OF
SURVIVAL ANYWHERE IN

Heather LaGarde

Zdrowa współpraca

WASHINGTON, D.C.

Nadzorowanie pracy środowiskowych pracowników opieki zdrowotnej w Afryce jest trudne - są ciągle w ruchu, a brak dobrego systemu informatycznego wspomagającego monitorowanie ich mobilności przyczynia się często do chaosu. W związku z tym w 2009 roku organizacja IntraHealth International uruchomiła platformę IntraHealth Open, która ma przyczynić się do rozwoju otwartego oprogramowania do obsługi komunikacji z pracownikami służby zdrowia i między nimi.

Ten projekt umożliwi pracownikom środowiskowej opieki zdrowotnej wysyłać sobie polecenia SMS-em, prowadzić szkolenia i badania, a także śledzić rozwój chorób i dostawy artykułów medycznych. Stany magazynowe artykułów medycznych będą monitorowane za pomocą wiadomości tekstowych z wykorzystaniem centralnej mapy danych połączonej z Ministerstwami Zdrowia. Lekarze będą mogli przekazywać sobie porady zdrowotne ponad granicami państw korzystając z Google Health.

„Mamy nadzieję, że skrzyżowanie techniki i globalnej opieki zdrowotnej sprawi, iż postęp techniczny będzie w większym stopniu liczył się z lokalnymi potrzebami, będzie istotnie wpływał na zmiany i przyczyniał do wzrostu efektywności, a także znajdzie lepsze zastosowania w świecie realnym”, mówi Heather LaGarde, Doradca ds. Partnerstwa w IntraHealth International. „Korzystamy z otwartego oprogramowania, ponieważ przyczynia się ono do wzrostu współpracy i stwarza lokalnie większe możliwości. Umożliwia też dzielenie się nowatorskimi rozwiązaniami z innymi i dostosowywanie ich do warunków każdego kraju przy minimalnym udziale IntraHealth”.

Przy promocji tego produktu IntraHealth współpracowała z senegalskim wokalistą, Youssou N'Dour, laureatem Grammy i takimi artystami, jak Nas, Duncan Sheik, Toubab Krewe, DJ Equal, Peter Dinklage, Estelle, Beef Wellington. Na licencji Creative Commons powstały remiksy piosenki N'Doura Wake Up (It's Africa Calling). Kolejny konkurs na remiks przyniósł ponad 500 zgłoszeń z całego świata, a wszystkie utwory są dostępne na licencji CC. Dzięki wykorzystaniu narzędzi Creative Commons piosenki rozpowszechniano bez ograniczeń, co pomogło popularyzować wiedzę o IntraHealth i jej misji, a także zwiększać poparcie dla samego pomysłu.

„Korzystamy z otwartego oprogramowania, ponieważ przyczynia się ono do wzrostu współpracy i wzmacnia lokalny potencjał”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.intrahealth.org>



Melinda Lee

UNCENSORED INTERVIEW

Komercyjna licencja po nowemu

NOWY JORK

Założycielka Uncensored Interview, Melinda Lee, pracowała w MTV Networks International, gdzie odpowiadała za sprawy gospodarcze i prawne oraz za zespoły nowych mediów. Wówczas zdała sobie sprawę, że traci wiele wspaniałych okazji, ponieważ MTV nie dysponuje prawami do określonych dzieł. Teraz Melinda zajmuje się przede wszystkim pozyskiwaniem i udzielaniem praw w Uncensored Interview, firmie zajmującej się produkcją filmów wideo i udzielaniem na nie licencji.

UI przeprowadziła ponad 1000 wywiadów z różnymi zespołami i osobistościami, w tym z Henry Rollinsem, Margaret Cho, Juliette Lewis i Mobym. Mają one postać 25 000 klipów wideo. Większość z nich jest dostępna na bardziej standardowych zasadach licencjonowania, a prawa do nich kupuje się, aby je wykorzystać w programach telewizyjnych, podcastach i reklamach. W marcu 2009 roku UI wypuściła 2000 klipów na warunkach najbardziej liberalnej licencji Creative Commons CC BY, która pozwala każdemu na wykorzystywanie utworów w celach komercyjnych.

„Chcemy zobaczyć, co ludzie z tym zrobią”, mówi Lee. „Chcemy przyglądać się, a potem wykorzystać to w naszej strategii produkcji”. Powstałe dotychczas utwory to najczęściej zabawne kompilacje lub różne profile artystów pośladane w całość w twórczy sposób, ale Lee ma nadzieję, że w końcu producenci-amatorzy działający w przestrzeni mediów społecznych natchną UI pomysłami, które będą mogli wykorzystać we własnej twórczości.

Getty Images, firma znana z rygorystycznego przestrzegania prawa autorskiego w odniesieniu do własnych dzieł, podjęła ostatnio partnerską współpracę z UI. Część klipów, z których można korzystać na warunkach licencji CC-Uznanie autorstwa, została także udostępniona na platformie Getty. Lee podkreśla, że obie formy użytkowania nie wykluczają się wzajemnie. „Skalowalne wykorzystanie utworów jest dla nas naprawdę ważne. Chcemy móc współpracować z jak największą liczbą ludzi”.

Uncensored Interview wykracza w swych wywiadach poza kręgi muzyki i wchodzi w świat gastronomii, sportu i literatury, w dalszym ciągu wypuszczając wideo klipy na warunkach licencji Creative Commons. „To stawia model licencjonowania na głowie”, mówi, zauważając, że CC pomogła zmniejszyć ilość czasu, jaki jej firma musiała niepotrzebnie poświęcać na rozliczanie podstawowych praw. „Mam teraz znacznie mniej pracy”.

„Chcemy przyglądać się, co ludzie z tym robią, a potem wykorzystać to w naszej strategii produkcji”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.uncensoredinterview.com>



Pierre Gérard

JAMENDO

Rynkowa przestrzeń dla muzyków

LUKSEMBURG

Kiedy luksemburski muzyk Sylvain Zimmer zdał sobie sprawę, że nie istnieje dobre rozwiązanie prawne, które pozwalałoby mu dzielić się muzyką z przyjaciółmi, postanowił je stworzyć. W 2004 roku wraz z dwoma współnikami założył internetową platformę muzyczną Jamendo. W jej ramach muzycy mogą udostępniać swoje utwory na licencji Creative Commons każdemu, kto zechce ich słuchać. Firma wykorzystuje model freemium, oferując publiczności wszystkie utwory za darmo, a pobierając opłaty za dodatkowe prawa, które nie są objęte licencją CC. Jamendo dzieli się swoimi przychodami pół na pół na pól z muzykami.

Obecnie ponad 40 000 albumów jest dostępnych na platformie Jamendo na licencjach Creative Commons, do ściągnięcia legalnie i za darmo. Muzycy umieszczają codziennie setki nowych utworów. Jamendo szczeni się tym, że ma ponad 5000 klientów na całym świecie, łącznie z klientami komercyjnymi, którzy płacą tantiemy za wykorzystanie muzyki w filmach, reklamach i programach telewizyjnych.

Skutki tego okazały się imponujące dla wielu muzyków. Mieszkający w Barcelonie instrumentalista, Roger Subirana Mata, dołączył do Jamendo w 2008 roku. Od tego czasu jego utworów słuchano ponad 600 000 razy, a on sam zawarł ponad 300 umów licencyjnych z klientami komercyjnymi. „Choć może to wydawać się zaskakujące, dzięki temu, że moja muzyka jest dostępna na zasadach licencji Creative Commons, stała się bardziej rynkowa, komercyjna i znana niż wtedy, kiedy sprzedawałem ją w normalnym cyklu biznesowym”, napisał Mata w blogu na Jamendo.

Współzałożyciel Jamendo Pierre Gerard uważa, że Creative Commons jest podstawą sukcesu jego firmy. „Chcielibyśmy, aby muzycy zrozumieli, że licencje Creative Commons, Jamendo i pomysł darmowego rozpowszechniania muzyki jest realną i korzystną alternatywą dystrybucji muzyki”.

„Chcielibyśmy, aby muzycy zrozumieli, że licencje Creative Commons, Jamendo i pomysł darmowego rozpowszechniania muzyki jest realną i korzystną alternatywą dystrybucji muzyki”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.jamendo.com>



Mark "Frosty" McNeill

DUBLAB

Kreatywne zacieranie granic

LOS ANGELES

Dublab to przede wszystkim pracujący nie dla zysku kolektyw, razem tworzący radio internetowe. Jednak z biegiem czasu jego twórcy odkryli, że ich powołaniem jest prowadzenie niezwykle kreatywnych projektów polegających na remiksach treści audiowizualnych. W sierpniu 2008 r. Dublab i Creative Commons razem pracowali nad projektem Into Infinity. Artystów z całego świata poproszono o stworzenie prac na okrągłych formach o średnicy 12 cali lub nagrania ośmiosekundowych nagrań dźwiękowych i złożenia swoich utworów w zbiorze treści licencjonowanym na zasadach Creative Commons. Prace zgłoszone do konkursu stały się częścią światowej wystawy sztuki Into Infinity, która obecnie gromadzi dzieła ponad 150 artystów grafików i 110 muzyków pochodzących z różnych miejsc, od Portland po Berlin

Wystawa Into Infinity cieszy się szczególną popularnością w Japonii. Artysta z leżącego na północy kraju miasta Sapporo pobrał utwory z kolekcji i opracował raketkę do ping-ponga z audio-wizualnymi pokrętłami i czujnikami, które uruchamiają różne utwory dźwiękowe za każdym razem, kiedy raketka uderza w piłkę. Zespół z Tokio o nazwie Coffee and Cigarettes opracował 30-minutowy spektakl na żywo wykorzystując ośmiosekundowe nagrania oraz wizualne kompilacje i fragmenty wycięte z Into Infinity. Od czasu premiery, która miała miejsce latem 2010 roku, aplikacje Into Infinity na iPhone'a oraz iPada zostały pobrane ponad 10 000 razy. Za pośrednictwem Twittera i poczty elektronicznej powstało ponad 3000 remiksów wykorzystujących 155 zgłoszonych do konkursu pętli dźwiękowych i grafik.

Najnowszy projekt Dublabu to film pt. Light from Los Angeles, który prezentuje dziesięć różnych zespołów grających utwory na licencji CC. Wszystkie zdjęcia będą kręcone przy użyciu Superheadz Digital Harinezumi, małej kamery-zabawki o niskiej rozdzielczości, która daje lekko zamazany obraz jak ze snu. Zdjęcia i muzyka będą dostępne na licencji CC, a książka, DVD i płyta trafią do sprzedaży. „To ekscytujący eksperyment, który pozwoli sprawdzić, jak można zrealizować dochodowe przedsięwzięcie wspierając się materiałami dostępnymi na licencji CC”, mówi współzałożyciel Dublab, Mark „Frosty” McNeill.

„To ekscytujący eksperyment, który pozwoli sprawdzić, jak można zrealizować dochodowe przedsięwzięcie wspierając się materiałami dostępnymi na licencji CC”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://dublab.com>



Tiago

SERRA

Tiago Serra i głowa Radiohead

LAMEGO, PORTUGALIA

W lipcu 2008 roku zdobywca nagrody Grammy w kategorii rocka alternatywnego, zespół Radiohead, wydał teledysk z piosenką House of Cards. Ten teledysk powstał bez użycia kamer. Zamiast kręcenia tradycyjnego wideo poproszono artystę cyfrowego, Aarona Koblina, o wygenerowanie trójwymiarowych cyfrowych obrazów, które wyglądały jakby pochodziły ze starego telewizora. Kod źródłowy – dane opisujące te obrazy - opublikowany został w witrynie Google Code na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach.

Zapewnienie dostępu do tego kodu, na zasadach otwartego kodu źródłowego, przyniosło nieoczekiwane skutki. Pobrał go Tiago Serra, projektant interakcji z Portugalii, i stworzył za pomocą programu Blender model głowy Thoma Yorke'a, który następnie wydrukował na drukarce trójwymiarowej jako rzeźbę z tworzywa ABS.

Serra, który jest współzałożycielem Hackerspace w mieście Coimbra i fanem zarówno Radiohead, jak i Koblina, umieścił dokumentację fotograficzną i wideo z procesu tworzenia rzeźby w serwisach Flickr i Vimeo. Projekt 3D trafił też na Thingiverse, stronę internetową, której użytkownicy dzielą się projektami przedmiotów, które można drukować z pomocą drukarek 3D. Kod do oryginalnych danych wizualnych był dostępny na licencji CC Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach i na tej samej zasadzie można korzystać z pracy Serry powstałej z ich wykorzystaniem.

W ciągu dwóch lat od pierwszego eksperymentu z głową Thoma Yorke'a, Serra obserwował, jak ludzie bawili się jego dziełem. „Zawsze dokumentuję swoją pracę zdjęciami i wideo, ponieważ myślę, że to ważne, aby pokazać innym mój proces tworzenia. Wiele się nauczyłem od ludzi, którzy robią tak, jak ja i uważam, że należy się tym dzielić”

„Zawsze dokumentuję swoją pracę zdjęciami i wideo, ponieważ myślę, że to ważne, aby pokazać innym mój proces tworzenia. Wiele się nauczyłem od ludzi, którzy robią tak, jak ja i uważam, że należy się tym dzielić”

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://technofetishist.info>



Mohamed Nanabhay
AL JAZEERA

Dzielenie się w imię lepszego rozumienia sytuacji na świecie

DOHA, QATAR

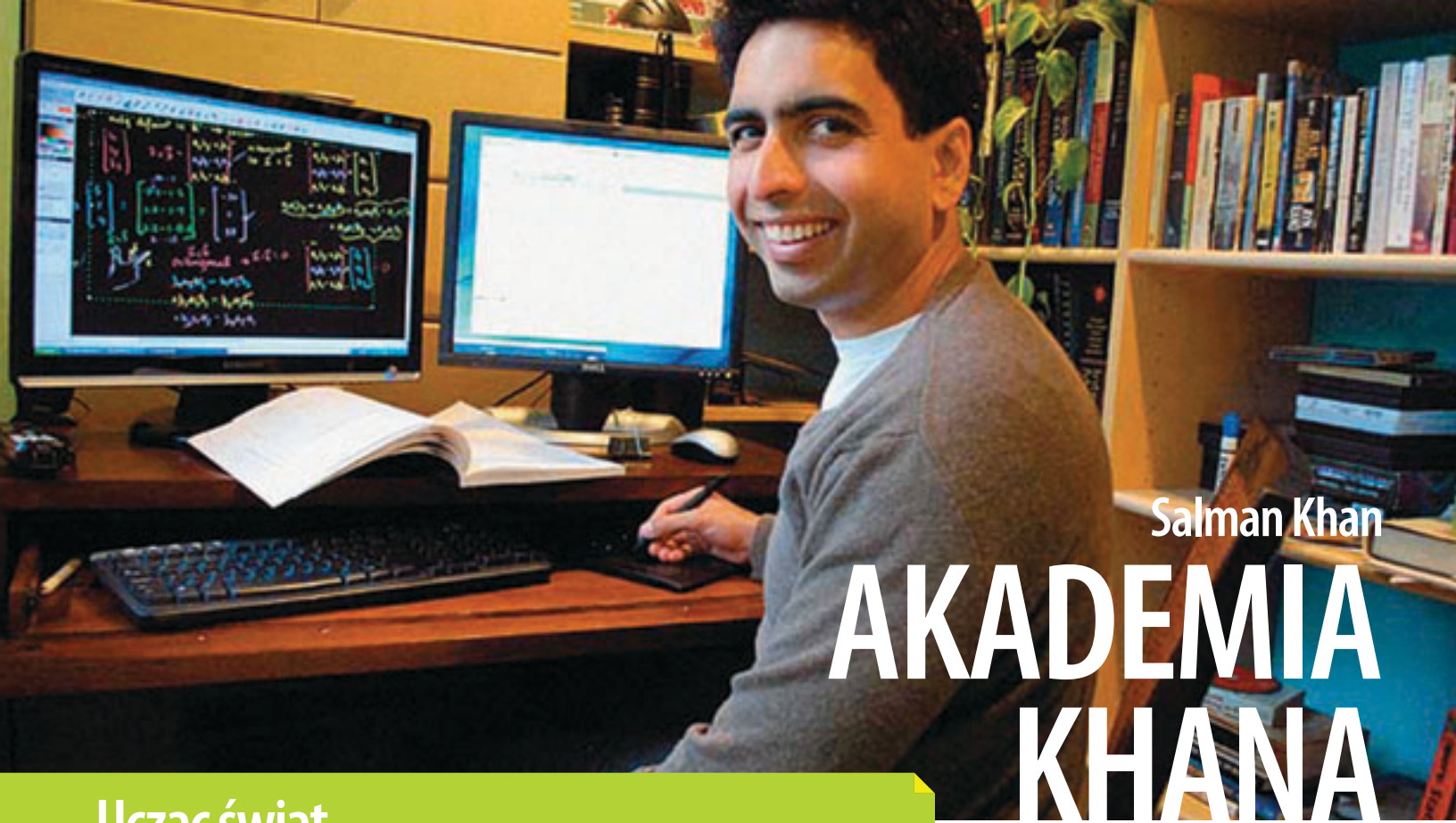
W roku 2009, Al Jazeera uruchomiła pierwsze na świecie repozytorium materiałów telewizyjnych wysokiej jakości, udostępnionych na licencji Creative Commons. Stacja udostępniła swoje wybrane nagrania bezpłatnie na licencji CC Uznanie autorstwa - do pobierania, udostępniania, remiksowania, tłumaczenia na inne języki, a nawet retransmisji przez inne stacje telewizyjne. Jedynym warunkiem było zamieszczenie informacji, że materiał został stworzony przez Al Jazeerę.

„Ważnym krokiem dla zrozumienia idei wolnej kultury jest zaakceptowanie tego, że rezygnujemy z kontroli nad utworem w zamian za coś ważniejszego – wzmocnienie społeczności twórców”, mówi Mohamed Nanabhay, dyrektor serwisu online stacji Al Jazeera English. Zaraz po opublikowaniu przez sieć pierwszych nagrań na licencji Creative Commons zaczęły się dziać „niespodziewane i niesamowite” rzeczy. „Nauczyciele, filmowcy, twórcy gier, organizacje zajmujące się pomocą humanitarną i producenci teledysków zaczęli wykorzystywać i nasze materiały i tworzyć na ich podstawie”, mówi Nanabhay.

Materiały okazały się cenne dla innych, ale jakie znaczenie miało przyjęcie koncepcji otwartości dla samej Al Jazeera? Nanabhay twierdzi, że zwiększenie dostępności materiałów Al Jazeera spowodowało, że więcej osób odwiedza ich stronę, szczególnie z tych części świata, w których oglądanie ich stacji w telewizji nie jest możliwe. Liczby te są imponujące. Według Nanabhay, liczba odwiedzających repozytorium materiałów Al Jazeera na licencji Creative Commons wzrosła o 723 procent po udostępnieniu zdjęć z zamieszek w Egipcie.

„Ważnym krokiem dla zrozumienia idei wolnej kultury jest zaakceptowanie tego, że rezygnujemy z kontroli nad utworem w zamian za coś ważniejszego”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://cc.aljazeera.net>



Salman Khan

AKADEMIA KHANA

Ucząc świat

MOUNTAIN VIEW

Salman Khan zarządzał funduszem hedgingowym w Bostonie, kiedy w 2004 roku zaczął udzielać wirtualnych korepetycji swojej 12-letniej kuzynce w Nowym Orleanie z pomocą serwisu Yahoo! Doodle. Ponieważ lekcje się jej spodobały, zaczął wrzucać je na Youtube, aby inni mogli z nich skorzystać. W ciągu dwóch lat jego filmiki zyskały taką oglądalność, że Khan zarejestrował organizację non-profit, rzucił pracę i postanowił produkować krótkie filmy edukacyjne na pełen etat.

Khan robi wszystkie filmy sam i publikuje je na licencji Creative Commons BY-NC-SA. Obecnie Akademia Khana ma w swoich zasobach ponad 1600 filmów oświatowych, które uczą ponad milion unikatowych użytkowników miesięcznie wszystkiego, od chemii przez algebrę po przyczyny kryzysu na rynku mieszkaniowym. Khan nie ma wykształcenia pedagogicznego, a mimo tego jego materiały są chętnie wykorzystywane, także poza granicami kraju - 40% jego widzów to cudzoziemcy. Akademia Khana jest organizacją non-profit, finansowaną głównie z dotacji i rozwija się każdego roku zwiększając po trzykroć swoje zasoby. Niedawne wsparcie z Fundacji Gatesa pozwoliło powiększyć liczbę pracowników do sześciu osób, a słowa poparcia ze strony Billa Gatesa znacznie podniosły rangę Akademii.

Khan nie przestaje dostawać codziennie listów od gimnazjalistów, studentów i dorosłych, którzy opowiadają mu z entuzjazmem o dobrych ocenach i wiedzy zdobytej dzięki Akademii. Filmy są dostępne za darmo, można je remiksować i udostępniać innym, więc ludzie tłumaczą je na inne języki, a część lekcji rozchodzi się po świecie w tempie niemal natychmiastowym.

„Wszystko wskazuje na to, że te materiały są zdecydowanie lepsze niż to, co wielu uczniów dostaje w szkole”, mówi Khan. „A najwspanialszą rzeczą jest to, że nawet gdybym został jutro potrącony przez autobus, to nadal będę uczyć milion osób rocznie. Trzeba dbać o skalę swoich działań, dziś i w przyszłości, także po śmierci”.

Co sprawiło, że facet z bardzo porządną pensją w funduszu hedgingowym rzucił pracę zarobkową, aby robić filmy na Youtube? „Dostałem kiedyś list od pewnego studenta”, mówi Khan. „Jego rodzina była biedna i nikomu z nich jeszcze się nie udało skończyć studiów, a na dodatek nienawidził matmy. Potem natknął się na filmik Akademii Khana. Oglądał go całe lato przed testami kwalifikacyjnymi i odpowiedział prawidłowo na wszystkie pytania. To się jeszcze nigdy nie zdarzyło się na tym kierunku, a on skończył dzięki temu studia z wyróżnieniem. Z tego właśnie powodu rzuciłem pracę”.

„Nawet gdybym został jutro potrącony przez autobus, to nadal będę uczyć milion osób rocznie”.

WIĘCEJ INFORMACJI

<http://www.khanacademy.org>



Grace Choi

HUMAN RIGHTS WATCH

Fakty zmieniają świat

GLOBALNE

Od lat 80. XX wieku Human Rights Watch (HRW) ujawnia przypadki łamania praw człowieka na całym świecie. Ogłasza je potem w swoich rzetelnych, bezstronnych raportach, które czytają miliony ludzi. Pracownicy śledczy tej pozarządowej organizacji spędzają za każdym razem miesiące na misjach terenowych, podczas których gromadzą jak najwięcej informacji o danym problemie, czy to będzie przetrzymywanie i torturowanie osób podejrzanych o terroryzm w Indiach czy dyskryminacja mniejszości seksualnych w Iranie. „Zdajemy dokładne relacje z tego, co się dzieje na świecie, niefiltrowane przez media i bezstronne. W ten sposób wywieramy naciski na rządy i organizacje, oraz domagamy się zmian”, mówi Grace Choi, Dyrektor ds. Publikacji w HRW.

Wszystkie raporty HRW można pobrać bezpłatnie na licencji Creative Commons BY-NC-ND. „Stale dostawaliśmy prośby z uniwersytetów i bibliotek o pozwolenie na wykorzystanie naszych prac”, mówi Choi. „Uznaliśmy, że Creative Commons daje właściwą podstawę prawną, która pozwala im to robić. To najprostszy sposób na rozpowszechnianie naszych raportów”.

HRW publikuje 90-100 raportów rocznie. Niedawno uruchomiła aplikację na iPada, pozwalającą pobierać te same treści za darmo. Organizacja pokazuje, jak można naprawę zmieniać świat na lepsze, a stosowanie przez nią licencji CC jest integralną częścią rozpowszechniania informacji w tych częściach świata, do których oprawione egzemplarze raportów nie dotarłyby tak łatwo.

„[Creative Commons] to najprostszy sposób na rozpowszechnianie naszych raportów”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.hrw.org>



Massimo Banzi

ARDUINO

Otwarty sprzęt

MEDIOLAN

W 2005 roku dwóch włoskich projektantów interakcji, Massimo Banzi i David Cuatzielles postanowili spróbować czegoś nowego. Użyli licencji Creative Commons BY-SA do projektowania sprzętu. Nazwali swoją otwartą platformę komputerową Arduino. Jest to prosty mikrokontroler z obwodem drukowanym, do którego można łatwo dodać włączniki i czujniki. Arduino to realizacja marzeń geeków - majsterkowiczów elektroników, którzy lubią budować sprzęt od zera.

Przez kilka następnych lat Massimo przyglądał się, jak na bazie platformy Arduino zrodziło się wiele twórczych i bardzo udanych projektów: od syntezatorów przez wzmacniacze gitarowe po routery VOIP. Redaktor naczelny pisma Wired, Chris Anderson uruchomił projekt DIY Drones, w którym tworzy bezzałogowe statki powietrzne zbudowane z pomocą Arduino. Makerbot, producent popularnej, stworzonej w standardzie otwartego sprzętu drukarki 3D, zbudował jej bardziej wytrzymały model wzorując się na rozwiązaniach Arduino.

Ze względu na to, że projekty obwodów Arduino są licencjonowane na warunkach CC BY-SA, tak samo dzieje się z projektami zależnymi. Banzi sprzedał ponad 208 000 płytek Arduino. Sprzedaż rośnie z roku na rok. Arduino jest dostępne jako otwarty sprzęt, więc zespół nie musi zapewniać poważnego wsparcia technicznego. „Ludzie są bardziej skłonni do pomocy i bardziej wyrozumiali”, mówi Banzi. „To miła reakcja łańcuchowa”.

Banzi początkowo postanowił tworzyć Arduino na zasadach otwartego sprzętu, w momencie gdy szkoła projektowania, w której uczył, utraciła wszystkie źródła finansowania. Widząc nadciągającą apokalipsę, umieścił schematy obwodu na Berlios, niemieckiej stronie internetowej podobnej do Google Code, udostępniając oprogramowanie na licencji GPL, a projekt sprzętu na licencji CC BY-SA. Dzisiaj konsekwencje tej decyzji wykraczają daleko poza znaczenie kilku rysunków, które można wykorzystać bezpłatnie.

Opatrzywszy znakiem Creative Commons projekty obwodów i układ płytki, udało nam się zamienić projektowanie sprzętu w swego rodzaju kulturę, z której ludzie mogą po prostu czerpać” - mówi Banzi. „Niezależnie od tego, co się z nami stanie, nasz projekt będzie trwał”.

„Opatrzywszy znakiem Creative Commons projekty obwodów i układy płytki, udało nam się zamienić projektowanie sprzętu w swego rodzaju kulturę, z której ludzie mogą po prostu czerpać”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.arduino.cc>



James Patrick
KELLY

Z szuflady pisarza do rąk czytelnika

BOSTON

Znany amerykański pisarz science fiction, laureat nagród Hugo i Nebula, James Patrick Kelly, planuje wydać swoją najbliższą powieść dla młodzieży w odcinkach, jako podcast na licencji Creative Commons. Zważywszy sukces, jaki odniosła jego ostatnia powieść, Burn, Kelly ma wszelkie powody, aby wierzyć w powodzenie tej strategii.

Przed zdobyciem nagrody Nebula, Kelly wydał książkę Burn u małego, tradycyjnego wydawcy i powieścił ją jednocześnie na swojej stronie internetowej w postaci bezpłatnego podcastu – w nadziei, że krąg jego czytelników będzie rósł. Wtedy odkrył licencję CC

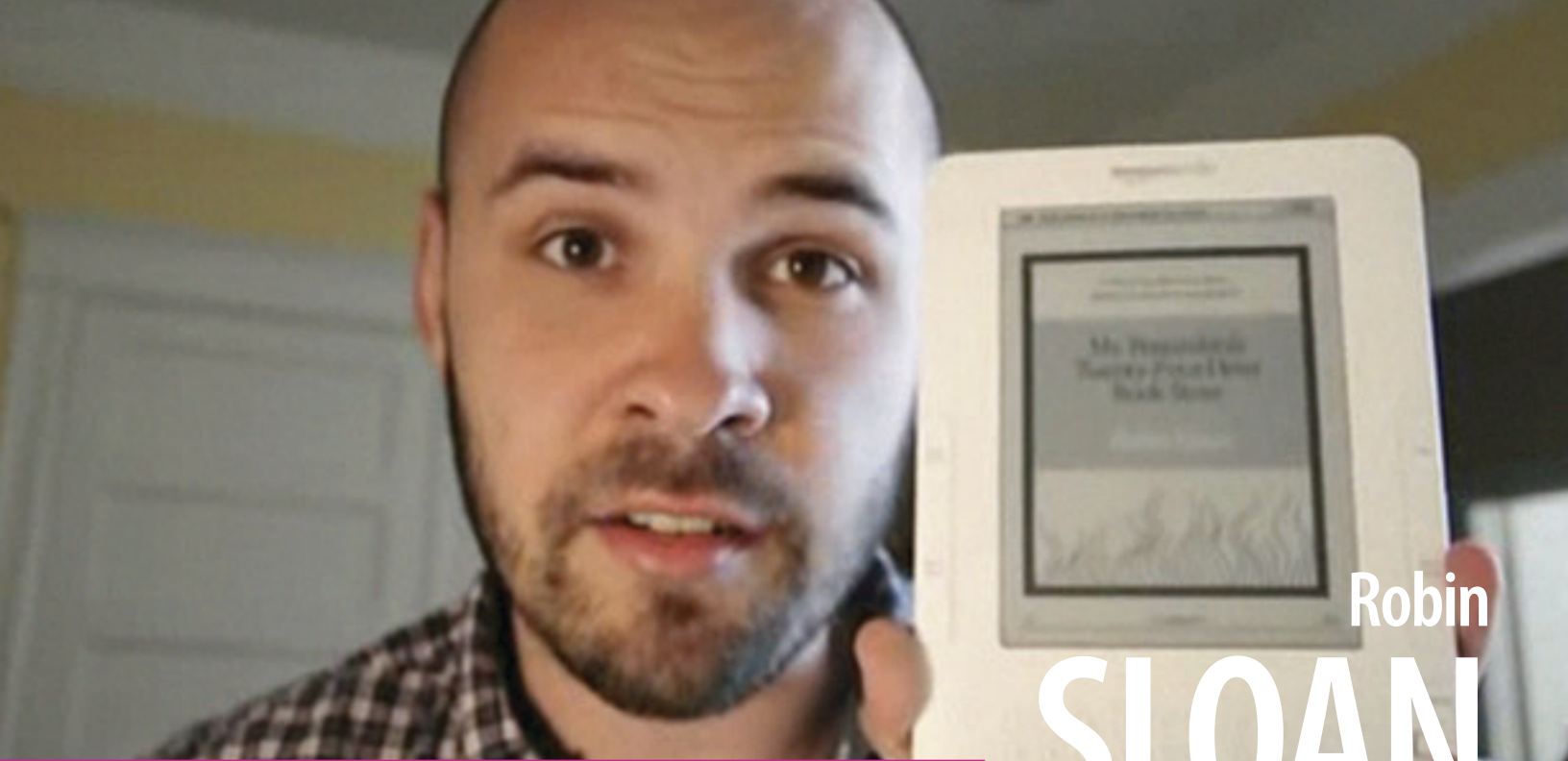
„Oddawałem beletrystykę za darmo na swojej stronie na długo przed powstaniem Creative Commons. Kiedy mój przyjaciel Cory Doctorow zwrócił mi uwagę na to, co robi CC, poczułem ulgę, dowiedziawszy się, że nie tylko ja tworzę nową kulturę cyfrową. Oraz że istnieją solidne podstawy prawne, na których możemy się oprzeć”, powiedział Kelly.

Po tym, jak „o wiele więcej tysięcy wysłuchało książki Burn na licencji CC, niż ją przeczytało”, podcast został nominowany do nagrody Nebula i w 2007 roku został pierwszą w historii publikacją science-fiction na licencji CC, jaka ją zdobyła. Chwilami podcast pobierano tak często, że nie wytrzymały tego serwery strony internetowej Kelly’ego: „Przypominam sobie, że liczba pobrań przekroczyła 15 000... Czy moja powieść zdobyłaby tego rodzaju uznanie, gdyby nie to, że ją rozdawałem? Myślę, że nie”.

Ostatecznie dzięki licencji Creative Commons Jimowi udało się wyrobić markę w świecie cyfrowym. „Uważam, że najbardziej podstępny wrogami dzisiejszych pisarzy nie są wydawcy, plagiatorzy czy piraci - dla mnie takim wrogiem jest bycie nieznanym, pozostawanie w cieniu innych. Creative Commons to sposób, aby historie, z których jestem dumny, wyciągnąć z mroku szuflady na światło dzienne i pokazać czytelnikom. Uznanie i rozpoznawalność mojego nazwiska to waluty nowej, cyfrowej ery”.

„Creative Commons to sposób, aby historie, z których jestem dumny, wyciągnąć z mroku szuflady na światło dzienne i pokazać czytelnikom”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.jimkelly.net>



Robin

SLOAN

Rozproszona dystrybucja jest najważniejsza

SAN FRANCISCO

Robin Sloan wie, że tradycyjny droga wydawania książek jest pełna przeszkód, a jednym z problemów jest ryzyko popadnięcia w zapomnienie. Tak więc ten mieszkający w San Francisco autor krótkich utworów literackich i bloga Snarkmarket zdecydował się na alternatywne rozwiązanie. Przy wkładzie społecznościowym sfinansował swoją pierwszą opowieść, Annabel Scheme, prosząc o datki poprzez Kickstartera, witrynę pomagającą artystom i innym twórcom znaleźć sponsorów swoich projektów.

Aby ułatwić innym powielanie jego książki i udostępnianie jej, zarówno w formacie cyfrowym, jak i w druku, obiecał opublikować ją na licencji Creative Commons. Ostatecznie Annabel Scheme zarobiła 10 tysięcy dolarów więcej, niż wstępnie założył Sloan i uzyskała tytuł najlepszego projektu Kickstartera w roku 2009.

Sloan aktywnie zachęca ludzi do tworzenia prac pochodnych. „Chciałem, aby ludzie przywłaszczyli sobie postacie i miejsce akcji i wykorzystali je do tworzenia nowych kreatywnych dzieł. Licencja CC to coś więcej, niż tylko pasywne zezwolenie. Traktowałem ją jako aktywną zachętę do twórczego korzystania z mojej pracy. Jak migające światełko, które zachęca »zrób remiks«!”

Sloan zmotywował swoich fanów do wykorzystania możliwości, jakie dają licencje Creative Commons i wyprodukowania niezmiernie interesujących remiksów. Dzięki temu powstała piosenka tytułowa Annabel Scheme oraz oszałamiający trójwymiarowy plan alternatywnego San Francisco przedstawionego w opowiadaniu.

Sloan twierdzi, że bez Creative Commons pozyskanie tych wszystkich ciekawych prac byłoby bardzo trudne: „Musiałbym spędzić więcej czasu zastanawiając się, jak to ująć i wytłumaczyć innym twórcom. Byłoby więcej pytań typu »czekaj, ale jak zrobić remiks, to kto będzie jego właścicielem«?”

CC to więcej, niż tylko licencja - pomaga Robinowi w bezpośredniej komunikacji z „grupą potencjalnych sojuszników”, osób kreatywnych, które kontynuują udostępnianie książki i prac stworzonych na jej podstawie innym. „Dla pisarza na tym etapie kariery, co ja, rozpowszechnianie jest najważniejsze. Każdy egzemplarz mojej pracy trafiający w nowe ręce jest dla mnie wygraną”.

Tymczasem strategia Sloana przynosi efekty. „Popularność Annabel Scheme w dalszym ciągu rośnie w Internecie”, mówi. „Co tydzień pojawiają się nowe wpisy na mój temat i widzę, że coraz więcej ludzi pobiera nie tylko wersję PDF, ale też kupuje wydanie na Kindle!”

„Licencja CC to coś więcej, niż tylko pasywne zezwolenie. Traktowałem ją jako aktywną zachętę do twórczego korzystania z mojej pracy”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://robinsloan.com>



Badania jako zasoby publiczne

SAN FRANCISCO

Gdy Public Library of Science (PLOS), wydawnictwo udostępniające bezpłatne publikacje w formie elektronicznej, zaczęło wydawać swoje pierwsze czasopismo naukowe, „PLOS Biology” w 2003 roku, rozpoczęły się również jej ciężkie starania o zdobycie uznania. Naukowcy są oceniani nie tylko przez pryzmat jakości swojej pracy, ale również w oparciu o to, gdzie ich prace są publikowane. Ich akademickie osiągnięcia są podstawą do przyznawania funduszy i zdobycia reputacji, w związku z czym jest oczywiste, że mają wysokie wymagania.

„Rozmawialiśmy z wieloma naukowcami popierającymi naszą inicjatywę udostępniania elektronicznych publikacji bezpłatnie. Jednakże często wyrażali oni swoje obawy dotyczące naszego braku prestiżu i pozycji wśród wydawców na tym etapie”, wspomina Mark Patterson, dyrektor do spraw publikacji PLOS. „Ze względu na to, że zaczęliśmy działać na rzecz otwartości, zyskaliśmy sojuszników. Dzięki ich wsparciu przekonaliśmy szereg naukowców do opublikowania swoich badań w naszym czasopiśmie. To pozwoliło nam rozpocząć gromadzenie bogatych i wciąż rosnących zbiorów wysokiej jakości badań publikowanych w formacie elektronicznym, udostępnianych bezpłatnie. Dziś publikujemy setki artykułów miesięcznie.”

Podstawową zasadą otwartego dostępu do publikacji naukowych jest maksymalizacja ich efektu. „Naszym celem jest usunięcie wszelkich barier na drodze do korzystania z badań i utworzenia z publikacji naukowych podstawy dalszych badań”, mówi Patterson. „Otwarty dostęp zapewnia maksymalną skuteczność zarówno fundatorom, jak i badaczom”.

Patterson uważa, że ruch na rzecz otwartego dostępu do publikacji ma już znaczną siłę oddziaływania. „Coraz więcej czasopism działa w modelu otwartego dostępu i coraz więcej treści jest w ten sposób publikowanych. Otwarty dostęp rozwija się dzięki decyzjom instytucji finansujących badania oraz w instytucjach badawczych”, powiedział. „W ruchu na rzecz zmian uczestniczą wszyscy kluczowi gracze. Pytanie tylko, jak szybko możemy wprowadzić zmiany”.

Licencje Creative Commons są integralną częścią sukcesu wydawnictw pracujących w modelu otwartego dostępu. Także PLOS publikuje swoje czasopisma na licencji CC BY. „CC zapewnia wyraźny sygnał, że można swobodnie wykorzystywać wyniki badań opublikowanych w sposób otwarty”, mówi Patterson. „Jako, że licencje CC zostały stworzone przez ekspertów i mają solidne podstawy prawne, stały się one rozwiązaniem wzorcowym dla publikacji w otwartym dostępie.”

„Otwarty dostęp zapewnia maksymalną skuteczność zarówno fundatorom, jak i badaczom”.

WIĘCEJ INFORMACJI
<http://www.plos.org>

Inne głosy

REFERENCJE

„Pomogliście nam stworzyć coś niezwykle ważnego i cennego, dzięki czemu możemy wspierać tworzenie dużo większego i o wiele wspanialszego środowiska kreatywności, którego istnienie powinno cieszyć nas wszystkich. Creative Commons stanie się jeszcze istotniejszą częścią o wiele lepszej przyszłości. Umiarkowanie i równowaga zaczynają zdobywać w świecie uznanie, a wartości te można stosować w praktyce dzięki naszym narzędziom”.

Lawrence LESSIG
CZŁONEK ZARZĄDU, ZAŁOŻYCIEL,
CREATIVE COMMONS DYREKTOR,
EDMOND J. SAFRA FOUNDATION CENTER FOR ETHICS



„W Seed wierzymy w unikalny potencjał nauki w zakresie poprawy sytuacji na świecie. Dzisiaj, ten potencjał jest ograniczany przez zamknięty i zdeorganizowany charakter wiedzy naukowej dostępnej na świecie. Naukowcy zasługują na coś lepszego. Społeczeństwo potrzebuje więcej. Firma Seed z dumą wspiera i współpracuje z Creative Commons w dziedzinie naszych wspólnych poszukiwań innowacyjnych rozwiązań, mających na celu udostępnianie materiałów naukowych.”

Adam BLY / SEED MEDIA GROUP

„Creative Commons jest podstawowym elementem w naszych dążeniach do rozwoju nowej muzyki i mediów, a pomoc firmy w zakresie licencjonowania treści oraz rozwijania świadomości wolnej kultury jest ważna i w pełni ją popieram, zachęcając również innych do tego samego.”

Jono BACON / CANONICAL

„Creative Commons oferuje łatwe i efektywne narzędzia dla twórców, umożliwiające dzielenie się ich pracą twórczą, kiedy tego chcą. Efektem jest możliwość wymiany i współpracy, co umożliwia wypracowanie nowych form twórczości, które wzbogacają nas wszystkich.”

Mitchell BAKER / MOZILLA FOUNDATION

„Jako pisarza bardziej martwi mnie zapomnienie niż piractwo. Licencja Creative Commons zamienia moją twórczość w nasiona dmuchawca, które rozsiewają się z podmuchem wiatru znajdując szpary w chodnikach i kiełkując w zupełnie niespodziewanych miejscach.”

Cory DOCTOROW / PISARZ

„Personal Genome Project generuje coraz większe ilości danych biologicznych i tkanek do celów badawczych. Chcąc promować odkrycia naukowe, wierzymy w szerokie udostępnianie tego rodzaju informacji. Creative Commons oferuje nam narzędzia do osiągnięcia tych celów w sposób jasny i przy poszanowaniu prawa.”

Jason BOBE / PERSONAL GENOME PROJECT

„Sądzę, że licencje Creative Commons i ich otwarta filozofia są absolutnie niezbędne dla artystów, którzy nie mają ogromnych budżetów promocyjnych. Bez pieniędzy na reklamę i możliwości promowania muzyki w radiu, mogą oni polegać jedynie na dobrej woli swoich fanów chętnych do rozpowszechniania ich utworów. Delegalizacja takich działań to jak nałożenie sobie kajdanek i prawdziwa wilcza przystuga dla twórców.”

Brad SUCKS / MUZYK

„Zbieramy wyniki badań organizacji non-profit na całym świecie, z których większość nie może być wykorzystana z uwagi na ograniczenia wynikające z zastrzeżonych praw autorskich. Przy każdej sposobności sugerujemy korzystanie z licencji Creative Commons, ponieważ jest to doskonały sposób na złagodzenie tych skrajności i wielu innych kwestii praw autorskich z którymi mamy do czynienia.”

Lisa BROOKS / ISSUELAB

„Creative Commons odegrała kluczową rolę w sukcesie modelu otwartego dostępu. Powszechnie stosowanie licencji Creative Commons przez wydawców oznacza, że artykuły dostępne w tym modelu można nie tylko czytać i pobierać, ale również mogą być one dowolnie rozpowszechniane dalej, dostosowywane i ponownie wykorzystywane. Jest to ważne zarówno z punktu widzenia sprawnego przekazywania wyników badań, jak również kształcenia następnego pokolenia naukowców.”

Matt COCKERILL / BIOMED CENTRAL

„Jeżeli chcemy zrobić choć jeden mały krok w stronę poznania ludzkości dzięki Sieci, musimy mieć pewność, że wolność nie zostanie zmiażdżona przez firmy medialne z patentami, które starają się ograniczyć przyszły rozwój. Wspieranie Creative Commons uważam za obowiązek swój i nas wszystkich.”

Eben MOGLEN / SOFTWARE FREEDOM LAW CENTER

„Chciałbym żyć w świecie, w którym wiedza może rozwijać się i być uzupełniana przez wielu ludzi. Creative Commons tworzy infrastrukturę umożliwiającą takie dzielenie się informacją.”

Jack HERRICK / WIKIHOW

„Creative Commons jest bardzo wartościowe zarówno dla filmowców jak i innych twórców. Narzędzia udostępniane przez CC nie tylko ułatwiają im dzielenie się twórczością, ale umożliwiają każdemu znalezienie legalnie dostępnych materiałów, które może wykorzystać. Jeśli potrzebuję muzyki lub zdjęć do dowolnego projektu, mogę skorzystać z ogromnej puli materiałów dostępnych z pomocą CC - dosłownie dla każdego, kto zechce się nimi dzielić, wykorzystywać i remiksować. Dużą część moich prac stworzonych w Brave New Films udostępniam na licencji Creative Commons, ponieważ chcę, aby inni twórcy mogli korzystać z moich materiałów w nowy i interesujący sposób.”

Robert GREENWALD / BRAVE NEW FILMS

„Creative Commons odgrywa w naszym projekcie kluczową rolę z punktu widzenia otwartej społeczności, z której czerpać może każdy. Niemal jedna czwarta filmów wideo przesłanych na blip.tv jest licencjonowana na zasadach CC. Dzięki stworzeniu możliwości wymiany, remiksowania i ponownego dzielenia się materiałami na warunkach określonych przez twórców, oferujemy więcej możliwości rozwoju naszej społeczności.”

Justin DAY / BLIP.TV

„Wszystko zaczęło się w roku 2003, kiedy wysłałem ścieżkę z nagraniem muzyki gitarowej, pod nazwą „My Life” do Opsound.org. Mniej więcej 2 miesiące później dostałem e-mail od 17-letniej skrzypaczki, Cory Beth Bridges z Północnej Karoliny, która dodała swoją partię do mojego nagrania. Utwór nazwała „Moje życie zmieniło się”. Pamiętam, że byłem pod wrażeniem tego, jak piękne było nowe nagranie i byłem zadowolony z tego, że są inni, podobni do mnie ludzie, którzy chcą współpracować mimo dzielącej nas odległości.”

Colin MUTCHLER / MUZYK

„Creative Commons zapewnia ramy, które pozwalają ludziom wymieniać, mikсовать i ponownie wykorzystywać materiały w taki sam sposób, jak protokoły TCP / IP i HTTP tworzą ramy dla otwartego internetu. A otwartość sprawia, że Internet jest czymś niezwykłym. CC jest ważną częścią struktury otwartego Internetu.”

Elliot NOSS / TUCOWS

„Dzięki Creative Commons akt tworzenia nie jest celem samym w sobie, lecz początkiem procesu twórczego, który łączy ze sobą obcych ludzi w procesie współpracy. Jest to głęboko satysfakcjonująca i piękna wizja tego, czym sztuka i kultura mogą być.”

Jonathan COULTON / MUZYK

„Nasza kultura nie może rozwijać się bez ludzi chętnych do dzielenia się i współpracy opartej na wzajemnych osiągnięciach. Korzystanie z licencji Creative Commons daje twórcom największe możliwości dzielenia się swoją twórczością. A dzielenie się powoduje, że świat jest lepszy. Mamy szczęście, że Creative Commons istnieje i jestem dumny, że popieramy ich działania od wielu lat.”

Chris DIBONA / GOOGLE

„Wierzę, że w ciągu jednego pokolenia możemy otworzyć światowe zasoby wiedzy dla wszystkich jego mieszkańców oraz zmniejszyć lub wyeliminować nędzę wynikającą z braku dostępu do informacji. Creative Commons jest istotną częścią kulturowego paktu, który umożliwia tę rewolucję.”

Evan PRODRIMOU / STATUSNET

„Creative Commons wspiera radykalną innowację poprzez zwiększenie wymiany informacji, dostępu do niej oraz współpracy. Informacja i zasoby muszą wędrować swobodnie pomiędzy płodnymi umysłami, jeśli mają się rozwijać. A to jest możliwe dzięki Creative Commons.”

Sharon TERRY / GENETIC ALLIANCE

„Creative Commons buduje infrastrukturę dla nowego rodzaju kultury - będącej kulturą ludową, a jednocześnie kulturą dużo bardziej wyrafinowaną, niż jakkolwiek dotychczas.”

Jimmy WALES / WIKIPEDIA

„Creative Commons pokazuje, że możemy zmienić świat na lepszy i bardziej interesujący bez konieczności uchwalania nowych ustaw lub zmiany starych. Można powiedzieć, że chcemy podzielić się tym, co tworzymy na warunkach, które wyrażają nasze wartości. A dzięki pracy prawników z CC, sami w tym celu nie potrzebujemy już prawników.”

**Jonathan ZITTRAIN / BERKMAN CENTER
FOR INTERNET & SOCIETY**

„Creative Commons oferuje ważną alternatywę odnośnie licencjonowania twórczości, ułatwiając wymianę, tworzenie i publikowanie treści. Popieram CC od samego początku i wierzę, że powstanie nowych i kreatywnych sposobów komunikacji jest niezmiernie ważne.”

Dave TOOLE / OUTHINK MEDIA

„Lulu na co dzień rozwiązuje problemy autorów, nauczycieli, naukowców i innych twórców. Jesteśmy dumni z tego, że możemy wspierać Creative Commons i oferowane przez ten projekt innowacyjne rozwiązania wyzwań związanych z prawem autorskim. Podobnie jak w naszym przypadku, celem tej organizacji jest zachęcenie i umożliwianie twórcom przekazywania światu ich twórczości.”

Bob YOUNG / LULU.COM

JAKĄ WARTOŚĆ MA POTĘGA OTWARTOŚCI?



Mike LINKSVAYER // Wiceprezes
CREATIVE COMMONS

Określenie znaczenia czegoś, co jest jednocześnie ideą, ruchem i platformą - bardziej źródłem nieskończonych możliwości, niż tradycyjnie rozumianym sektorem przemysłu - jest bardzo trudne. Chcąc zobrazować wielkość tego zjawiska można przytoczyć badanie McKinsey Global Institute z maja 2011 r., które dowiodło, że Internet odpowiada za 2,9% światowego PBK, co oznacza 1,7 biliona dolarów rocznie! Fundamentem internetu są otwarte standardy, i w znacznej mierze działa on dzięki wolnemu i otwartemu oprogramowaniu. W 2007 r. stowarzyszenie Computer and Communications Industry Association obliczyło, że wartość dodana wygenerowana przez sektory zależne od wyjątków i ograniczeń w prawie autorskim w samych Stanach Zjednoczonych wynosi 2,2 bln dolarów rocznie, czyli jedną szóstą całej gospodarki USA!

Potęga otwartości, wyrażana przez licencje Creative Commons, dodaje nową otwartą warstwę, mieszczącą się ponad poziomem otwartych standardów i oprogramowania, na których to opiera się Internet. CC pozwala na dobrowolne rozszerzenie standardowych zezwoleń na wykorzystanie wiedzy, wynikających z ograniczeń i wyjątków prawa autorskiego. Ile wart jest ten nowy poziom otwartości? Nie mamy jeszcze twardych danych wskazujących konkretne kwoty, choć ekonomiści badają te kwestie. Można zacząć od pytania, jaka jest wartość Wikipedii? Otwartych zasobów edukacyjnych? Otwartego dostępu do badań? Otwartego rządu? Legalnego udostępniania prac i współpracy milionów artystów i innych twórców, takich jak ci przedstawieni w tej książce?

Bęz wątplenia robi to wrażenie, ale szukając odpowiedzi na te pytania możemy przegapić kwestię podstawową: wartość otwartości nie jest stała. Prawdziwa siła otwartości pochodzi ze stworzenia ekosystemu, w którym nie trzeba pytać o zgodę na innowacyjność. Pewnego rodzaju platforma komunikacji elektronicznej istniałaby nawet gdyby Internet nie opierał się na otwartych standardach i oprogramowaniu. Współpraca i dzielenie się dobrami kultury czy zasobami wiedzy, to zjawiska, które istniałyby bez Creative Commons. Jednakże zarówno komunikacja, jak i współpraca miałyby charakter mniej demokratyczny, mniej oparty na uczestnictwie, bardziej nierówny; a innowacyjność i wzrost byłyby zahamowane - to dokładnie przeciwieństwo wizji Creative Commons. Pierwsza przybliżona wycena wartości siły otwartości: otwartość jest bezcenna.

Jak wzrasta wykorzystanie CREATIVE COMMONS?

To trudne pytanie, zważywszy na zdecentralizowany charakter sieci, jednak nie aż tak trudne, jak mierzenie wartości ekonomicznej. Począwszy od pierwszego roku działania Creative Commons monitorujemy liczbę odnośników do licencji Creative Commons rejestrowanych przez wyszukiwarki internetowe, oraz liczbę dzieł udostępnianych na tych licencjach w najważniejszych repozytoriach. Konserwatywny szacunek, oparty na tych danych, i przedstawiający wyniki na koniec kolejnych lat, jest przedstawiony poniżej. Od nieco poniżej miliona w pierwszym roku, do ponad 400 milionów pod koniec 2010 r.

WIZUALIZUJĄC WZROST

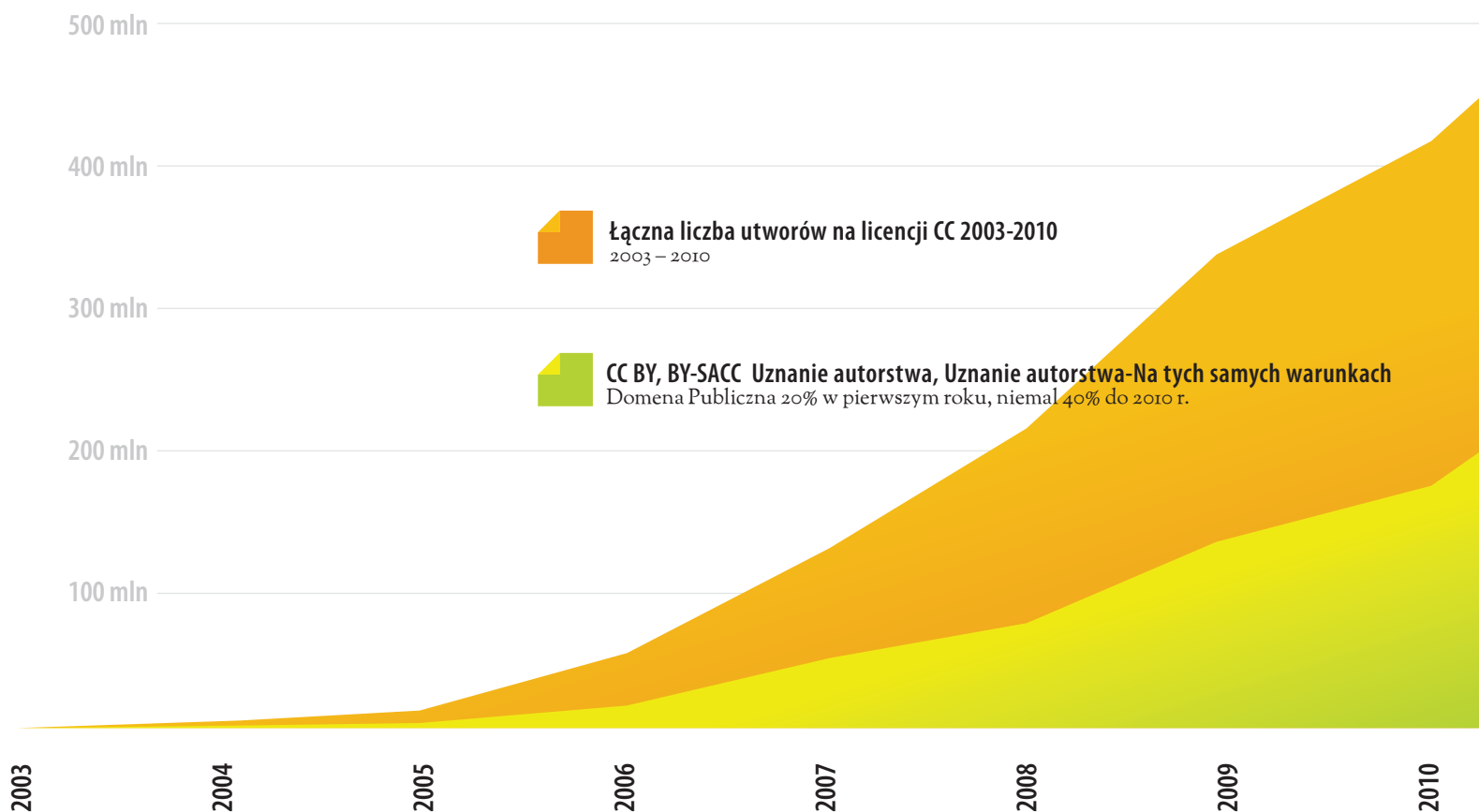
Choć ten wykres obrazuje niesamowity wzrost, całkowita liczba licencjonowanych dzieł jest prawdopodobnie o wiele wyższa. Z powodu bardzo konserwatywnego podejścia do szacunków, uwzględniono jedynie dane z Yahoo! Site Explorer oraz serwisu Flickr. Najważniejszy przypadek zastosowania naszych licencji w historii Creative Commons, migracja w czerwcu 2009 Wikipedii oraz innych stron projektu Wikimedia do licencji CC Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach, nie została bezpośrednio uwzględniona. Co więcej, z powodu zmian w statystykach Yahoo!, nawet względny wzrost jest prawdopodobnie niedoszacowany począwszy od maja 2010.

Ponieważ wzrasta skala wykorzystania licencji Creative Commons, zmieniły się także proporcje stosowania poszczególnych licencji. Po pierwszym roku jedynie około 20% utworów licencjonowano tak, by pozwolić zarówno remiks, jak i komercyjne wykorzystanie - a więc w sposób uważany za w pełni "wolny" i "dostępny". Po 8 latach, ten wskaźnik się podwoił.

Ta zmiana pozwala przyjąć, że twórcy, kiedy już poznają potęgę otwartości, to pragną je jeszcze więcej!

>400 MILIONÓW
ŁĄCZNA LICZBA UTWORÓW NA LICENCJI CC
W 2010 R.

40%
WYKORZYSTUJE W PEŁNI
OTWARTĄ LICENCJĘ CC
W 2010 R.



The Power of Open SUPPORTERS



mozilla



PLOS
PUBLIC LIBRARY
of SCIENCE

JISC



OMIDYAR NETWORK™



MACARTHUR
The John D. and Catherine T. MacArthur Foundation

Microsoft



Microsoft
Research



المجلس الأعلى للتكنولوجيا و تكنولوجيا المعلومات
Supreme Council of Information & Communication Technology

wellcome trust



loftwork



faberNovel
ideas with legs

cap·digital
Paris Region